

Uczestnicy notarialnego poświadczenia dziedziczenia („osoby zainteresowane”) na gruncie znowelizowanego Prawa o notariacie

I. Uwagi wstępne

Ustawą z dnia 24 lipca 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw¹, która weszła w życie 17 sierpnia 2015 r. dokonano w ustawodawstwie polskim szeregu zmian dotyczących aspektów proceduralnych prawa spadkowego. Zmiany te poczyniono celem dostosowania regulacji krajowej do unormowań wprowadzanych przepisami rozporządzenia nr 650/2012 Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) z 4 lipca 2012 r. w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń, przyjmowania i wykonywania dokumentów urzędowych dotyczących dziedziczenia oraz w sprawie ustanowienia europejskiego poświadczenia spadkowego². Nietrafne byłoby jednak narzucające się *prima facie* stwierdzenie, że wspomniana nowela prawa krajowego dotknęła jedynie problematyki objętej regulacjami przywoływanego rozporządzenia, czy też że wprowadzone nią regulacje odnoszą się będą jedynie do spraw spadkowych o ponadkrajowym charakterze (to jest takich, gdzie występuje pewien „element międzynarodowy”). Niejako przy okazji dokonano bowiem szeregu zmian w treści normatywnej Rozdziału 3a („Akty poświadczenia dziedziczenia”) Działu II („Czynności notarialne”) Ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie³ w zakresie przekraczającym konieczność płynącą z początku obowiązywania wspomnianego rozporządzenia⁴. Modyfikacje zaszły zarówno

* Doktorant w Katedrze Prawa Rolnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, zastępca notarialny w Izbie Notarialnej w Rzeszowie.

¹ Dz. U. z 2015 r., poz. 1137.

² Tzw. europejskie rozporządzenie spadkowe (Dz. Urz. EU L 2012, s. 107). Zgodnie z art. 84 rozporządzenia, rozpoczęcie jego stosowania przypadło na dzień 17 sierpnia 2015 r., z uwzględnieniem wyjątków ujętych we wspomnianym przepisie.

³ Dz. U. z 2016 r., poz. 1796 (t.j.) ze zm., dalej jako: pr. not.

⁴ Jak wskazano w uzasadnieniu projektu ustawy nowelizującej, zmiany w zakresie ogólnego trybu dokonywania czynności notarialnych mają na celu albo wyeliminowanie części wątpliwości, które obecnie powstają przy stosowaniu przepisów regulujących ten tryb, albo usunięcie braków istniejących w obrębie tej regulacji, które obniżają sprawność lub efektywność działań podejmowanych przez notariuszy, albo wprowadzają w tym zakresie stan niepewności. Zob. projekt ustawy wraz z uzasadnieniem, druk sejmowy nr 3516, <http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/EA7CE8FB778F2FFFC1257E69003E51B0/%24File/3516.pdf> [dostęp: 28.04.2017].

w jednostkach regulujących proceduralne aspekty dokonywania czynności notarialnych zmierzających do poświadczenia dziedziczenia, jak i w normach odnoszących się do samej treści uzyskiwanych na skutek przeprowadzonych działań dokumentów i odnoszą się one do wszelkich aktów poświadczenia dziedziczenia, także tych o charakterze w pełni „krajowym”⁵.

Wśród wspomnianych zmian najbardziej doniosła praktycznie jest liberalizacja proceduralna, pozwalająca uzyskać notarialne poświadczenie dziedziczenia również wtedy, gdy jednoczesna obecność wszystkich uczestników czynności jest niemożliwa lub utrudniona⁶. Przed 17 sierpnia 2015 r. notarialna droga uzyskania potwierdzenia praw do spadku była w takich wypadkach wykluczona⁷. W wyniku noweli możliwe jest, obok dotychczasowej, „jednoczesnej” metody, złożenie zapewnień co do okoliczności mających wpływ na rozstrzygnięcie spadkowe w formule składania tychże osobno przez poszczególnych partycypantów. Oświadczenia te przyjmują wówczas formę potwierdzenia zamieszczonych w sporządzonym uprzednio projekcie protokołu dziedziczenia danych wraz z wyrażeniem zgody na spisanie ostatecznego protokołu zgodnie z projektowaną treścią,

⁵ Wszechstronnego omówienia zmian wprowadzonych nowelą dokonał T. Kot, *Wejście w życie rozporządzenia spadkowego – wybrane zmiany w prawie polskim*, „Krakowski Przegląd Notarialny” 2016, nr 1, s. 55–68.

⁶ Sytuacje takie nie należą do rzadkości. Doświadczenia praktyczne wskazują, że przyczyny takiego stanu rzeczy mają różne podłoże – zależą od względów obiektywnych (przykładowo zamieszkiwanie niektórych spośród uczestników z dala od miejsca zamieszkania pozostałych lub też niemożność jednoczesnego stawiennictwa z uwagi na obowiązki zawodowe), jak i subiektywnych (w razie konfliktu rodzinnego, wobec którego uczestnicy nie są skłonni jednocześnie spotkać się przed dokonującym poświadczenia dziedziczenia notariuszem).

⁷ Za niedopuszczalne na gruncie postępowania zmierzającego do uzyskania notarialnego poświadczenia dziedziczenia uznano bowiem występowanie na podstawie pełnomocnictwa. W szczególności podkreślano niemożność złożenia oświadczeń o charakterze tzw. zapewnień spadkowych przez pełnomocnika, przede wszystkim z powodu konieczności złożenia ich pod rygorem odpowiedzialności karnej. Zob. m.in. D. Dończyk, *Notarialne poświadczenie dziedziczenia. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 39–40; P. Borkowski, *Notarialne poświadczenie dziedziczenia*, Warszawa 2011, s. 90. Odmiennie stanowisko wyraziła M. Lampart, *Komentarz do ustawy z 24 sierpnia 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw*, LEX (publ. elektroniczna), komentarz do art. 95b. Praktyka notarialna powszechnie przyjęła większościowe stanowisko opowiadające się za niedopuszczalnością udziału w procedurze poświadczenia dziedziczenia za pośrednictwem pełnomocnika, stosownie zresztą do tzw. sugestii ostrożnościowych, wypracowanych na wspólnym posiedzeniu Krajowej Rady Notarialnej z prezesami izb notarialnych w dniu 28 lutego 2009 r. (w przededniu praktycznego rozpoczęcia funkcjonowania instytucji notarialnego poświadczenia dziedziczenia), przesyłanych notariuszom za pośrednictwem poszczególnych izb notarialnych. Zob. także J. Wojdyło, *Notarialne poświadczenie dziedziczenia – 5 lat istnienia*, [w:] A. Dańko – Roesler, A. Oleszko, R. Pastuszko (red.), *Rozprawy z prawa prywatnego oraz notarialnego. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Maksymilianowi Pazdanowi*, Warszawa 2014, s. 433.

co może nastąpić zarówno przed notariuszem, który projekt sporządził, jak też przed innym notariuszem. Po uzyskaniu oświadczeń wszystkich osób, których udział w procesie notarialnego poświadczenia dziedziczenia jest niezbędny, następuje spisanie protokołu dziedziczenia, a następnie wydanie notarialnego aktu poświadczenia dziedziczenia. Rozwiązanie takie, choć nieco bardziej złożone od zasadniczego, tak czy inaczej częstokroć może być dla interesantów względniejszym od sądowego postępowania prowadzącego do uzyskania stwierdzenia nabycia spadku, przede wszystkim z uwagi na czas potrzebny dla uzyskania potwierdzenia następstwa prawnego. Ułatwienie pozasądowego stwierdzenia praw spadkowych czyni też zadość interesowi ogólnemu, odciażając sądy od prowadzenia spraw pozbawionych sporu, które z uwagi na niemożliwość fizycznej jednoczesności uczestnictwa zainteresowanych nie mogły dotąd zostać zakończone przed obliczem notariusza (określanego przecież nierzadko „sędzią braku sporu”⁸). Tak obrany kierunek nowelizacji stanowi potwierdzenie faktu, że instytucja notarialnego poświadczenia dobrze przyjęła się w obrocie prawnym, czego dowodem jest stopniowy wzrost liczby sporządzanych miesięcznie aktów poświadczenia dziedziczenia⁹. Wbrew początkowym obawom notariusze okazali się dobrze przygotowani do spełniania nowej dla nich roli, o czym z kolei świadczy niewielki odsetek wzruszonych czynności w omawianym zakresie¹⁰. W parze z tym przygotowaniem szła także pewna ostrożność związana ze stosowaniem nowej instytucji w sytuacjach problematycznych, przejawiająca się w powstrzymaniu się od dokonania czynności w wypadkach, w których regulacja ustawowa nie dawała jasnej odpowiedzi co do dopuszczalności zastosowania

⁸ W tym aspekcie zob. A. Oleszko, *Notariat w systemie wymiaru sprawiedliwości*, Warszawa 2015, s. 48–56; tenże, *Znaczenie i charakter braku sporu w postępowaniu notarialnym*, „Rejent” 2015, nr 4, s. 9–25.

⁹ Zob. dokładne wyczerpanie w tym zakresie, J. Wojdyło, *Notarialne...*, s. 435, w świetle których na przestrzeni pierwszych pięciu lat funkcjonowania instytucji notarialnego poświadczenia dziedziczenia średnia liczba sporządzonych w skali kraju aktów poświadczenia dziedziczenia wzrosła od 2650 na miesiąc w 2009 r. do 5953 w 2013 r. Wśród przyczyn rosnącej popularności notarialnej drogi stwierdzenia praw do spadku wskazuje się m.in. możliwość załatwienia formalności spadkowych w miłej i przyjaznej atmosferze, niewątpliwie mniej formalnej niż droga postępowania sądowego, przy jednoczesnej możliwości uzyskania od notariusza stosownych informacji (zob. J. Wojdyło, *Notarialne...*, s. 435–436), co szczególnie istotne jest dla osób, dla których sama konieczność przeprowadzenia formalności spadkowej bywa nierzadko stresującym doświadczeniem.

¹⁰ J. Wojdyło, *Notarialne...*, s. 436, wskazuje, że w okresie od 1 marca 2009 r. do 28 lutego 2014 r. usunięto z Rejestru Aktów Poświadczenia Dziedziczenia jedynie 734 wpisy, co stanowi zaledwie 0,266% wszystkich sporządzonych i zarejestrowanych aktów poświadczenia dziedziczenia.

notarialnego poświadczenia dziedziczenia. Niektóre z pojawiających się problemów zostały już rozstrzygnięte w orzecznictwie¹¹ oraz doczekały się analiz w literaturze prawa¹². Część zagadnień wciąż jednak budzi wątpliwości praktyczne.

Jednym z takich zagadnień jest kwestia określenia kręgu osób, których uczestnictwo przy sporządzaniu aktu poświadczenia dziedziczenia jest konieczne. Mimo dostrzegalnej liberalizacji w zakresie samej procedury dokonania czynności trzeba zastrzec, że zasadniczo nie zmieniła się ogólna zasada przyświecająca uregulowaniu alternatywnej, notarialnej drogi stwierdzenia praw spadkowych, sprowadzająca się do konieczności uwzględnienia w toku czynności zgodnego (choć już niekoniecznie jednoczesnego) udziału wszystkich zainteresowanych. Celem rozjaśnienia pojawiających się w tym zakresie wątpliwości ustawodawca przy przywoływanej nowelizacji dokonał zmian w odnoszących się do omawianej kwestii przepisach Prawa o notariacie.

Uprzednia regulacja art. 95b pr. not. wskazywała na konieczność sporządzenia protokołu dziedziczenia przy udziale wszystkich osób, które mogą wchodzić w rachubę jako spadkobiercy ustawowi i testamentowi, a także osób, na których rzecz spadkodawca uczynił zapisy windykacyjne. W znolizowanym brzmieniu jednostka ta wymaga, aby sporządzenie protokołu dziedziczenia nastąpiło przy udziale wszystkich osób zainteresowanych, z uwzględnieniem art. 95ca pr. not. (regulującego wspomniany „niejednoczesny” model potwierdzania oświadczeń spadkowych). Na pierwszy rzut oka można by wnosić, że ustawodawca, posługując się innym niż dotychczas pojęciem dla określenia uczestników protokołu dziedziczenia, pragnie nadać mu odmienną niż dotąd treść. Jednak w art. 95aa § 1 pr. not. umiejscowiono definicję, w świetle której osobami zainteresowanymi

¹¹ Tak było przede wszystkim z zagadnieniem możliwości sporządzenia notarialnego aktu poświadczenia dziedziczenia w sytuacji, gdy jeden z powołanych spadkobierców nie żyje. Dopuszczalność notarialnej drogi stwierdzenia praw spadkowych w takich wypadkach potwierdził Sąd Najwyższy w uchwale z 17 listopada 2009 r., III CZP 89/09, LEX nr 530767.

¹² Zob. m.in. G. Bieniek, *Notarialne poświadczenie dziedziczenia*, „Rejent” 2008, nr 9, s. 9–36; A. Bieranowski, *Uwagi o dopuszczalności tzw. piętrowego poświadczenia dziedziczenia*, „Rejent” 2009, nr 5; P. Borkowski, *Notarialne...*, s. 334; tenże, *Notarialne poświadczenie dziedziczenia – uwagi de lege ferenda*, „Rejent” 2009, nr 9, s. 9–19; H.Ciepla, *Notarialne akty poświadczenia dziedziczenia*, „NPN” 2009, nr 4, s. 145–152; D. Dończyk, *Notarialne poświadczenie dziedziczenia. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 142; A. Oleszko, *Prawo o notariacie. Komentarz*, Część II, t. 2, Warszawa 2012, s. 354–548; M. Manowska, *Wybrane zagadnienia dotyczące poświadczenia dziedziczenia*, „NPN” 2008, nr 3, s. 16–46; R. Kapkowski, *Sporządzenie aktu poświadczenia dziedziczenia*, „PiP” 2009, nr 11, s. 80–91; Z. Truskiewicz, *Uchylenie aktu poświadczenia dziedziczenia*, „PS” 2010, nr 7–8, s. 5–23.

w rozumieniu obejmującego tę jednostkę rozdziału są osoby, które mogą wchodzić w rachubę jako spadkobiercy ustawowi i testamentowi, a także osoby, na których rzecz spadkodawca uczynił zapisy windykacyjne. Definicja ta powtarza zatem *in extenso* uprzednie unormowanie w tym zakresie, zawarte wcześniej w art. 95b pr. not. Nowością jest z kolei regulacja art. 95aa §2 pr. not., z której wynika, że odrzucenie spadku lub zapisu windykacyjnego oraz uznanie za niegodnego powoduje utratę statusu osoby zainteresowanej. Dla trafnego wskazania kręgu osób koniecznych przy notarialnym poświadczeniu dziedziczenia w aktualnym stanie prawnym należy zatem, po pierwsze, odwołać się do dotychczasowych zapatrywań w tym zakresie, po drugie zaś – rozstrzygnąć, w jakim zakresie przywołane zmiany mają charakter redakcyjny i uściślający, a w jakim (jeżeli w ogóle) niosą z sobą zmianę merytoryczną. Warto przy tym zaznaczyć, że jedynie pomocniczo można posługiwać się tu analogią do ustaleń poczynionych na gruncie regulacji art. 669 Ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego¹³, stanowiącego, że sąd spadku wydaje postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku po przeprowadzeniu rozprawy, na którą wzywa wnioskodawcę oraz osoby mogące wchodzić w rachubę jako spadkobiercy ustawowi i testamentowi. Po pierwsze, brak w treści normatywnej k.p.c. jakiegokolwiek doprecyzowania, kogo za takie osoby poczytywać można. Po drugie, ustawodawca przy nowelizacji Prawa o notariacie w przywołanym zakresie nie dokonał jednocześnie analogicznych zmian w k.p.c., choć przecież i ta ustawa objęta była nowelą, wobec czego można próbować ostrożnie wnosić, że niekoniecznie w mniemaniu prawodawcy krąg koniecznych uczestników na gruncie aktu poświadczenia dziedziczenia oraz stwierdzenia nabycia spadku należy zakreślać w tych samych granicach¹⁴. Za takim spojrzeniem może też przemawiać kierunek przemian, służących uelastycznieniu notarialnej drogi stwierdzenia praw do spadku, przy uwzględnieniu okoliczności, że w przypadku drogi sądowej ewentualny brak woli kooperacji po stronie zawiadomionego zainteresowanego nie niweczy możliwości dalszego procedowania sprawy

¹³ Dz. U. z 2016 r., poz. 1822 (t.j.) ze zm., dalej jako: k.p.c.

¹⁴ Trzeba zresztą podkreślić, że k.p.c. posługuje się uniwersalnym unormowaniem kręgu zainteresowanych w postępowaniu nieprocesowym (zob. art. 510 k.p.c., w którego myśl zainteresowanym w sprawie jest każdy, czyich praw dotyczy wynik postępowania). Na gruncie tak rozumianej kategorii zainteresowanych, upoważnionych do złożenia wniosku o stwierdzenie nabycia spadku, jego uchylenie lub zmianę, przyjmuje się w piśmiennictwie proceduralnym dość szerokie ujęcie tego grona, odpowiadające zasadniczo kręgowi z art. 1025 k.c. (zob. m.in. uwagi A. Zielińskiego, [w:] A. Zieliński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2017, [art. 669 k.p.c., uw. 3, art. 679 k.p.c., uw. 13].

spadkowej¹⁵. Z drugiej jednak strony cel obu dyskutowanych postępowań jest tożsamy.

Na gruncie omawianego zagadnienia podkreślenia wymaga jeszcze jedno spostrzeżenie. Niezależnie od niżej przedstawionych rozważań trzeba podkreślić zasadnicze dla notarialnego poświadczenia dziedziczenia pozostawienie przez prawodawcę dokonującemu czynności notariuszowi pewnego zakresu swobody co do sporządzenia aktu poświadczenia dziedziczenia. Wynika to z regulacji art. 95e § 1 pr. not., w świetle którego notariusz sporządza akt poświadczenia dziedziczenia, jeżeli nie ma wątpliwości co do istnienia jurysdykcji krajowej, treści właściwego prawa obcego, osoby spadkobiercy, wysokości udziałów w spadku, a w przypadku, gdy spadkodawca uczynił zapis windykacyjny – także co do osoby, na której rzecz spadkodawca uczynił zapis windykacyjny i przedmiotu zapisu. Jak trafnie podkreślono w nauce, przez posłużenie się we wspomnianej regulacji tak niedookreślonym pojęciem „braku wątpliwości” ustawodawca *de facto* uzależnił dokonanie notarialnego poświadczenia dziedziczenia od subiektywnej, suwerennej oceny notariusza¹⁶. Koresponduje z tym regulacja art. 95e § 2 pkt 2) pr. not., wobec której notariusz odmawia sporządzenia aktu poświadczenia dziedziczenia w razie ujawnienia się w toku protokołu dziedziczenia okoliczności wskazujących na to, że przy jego sporządzeniu nie były obecne wszystkie osoby, które mogą wchodzić w rachubę jako spadkobiercy ustawowi lub testamentowi, lub też osoby, na których rzecz spadkodawca uczynił zapisy windykacyjne, albo istnieją lub istniały testamenty, które nie zostały otwarte lub ogłoszone. Konkluzją powyższych uwag jest stwierdzenie, że nawet w wypadku, gdy dochowano formalnych prawideł notarialnej drogi stwierdzenia praw do spadku (w tym w zakre-

¹⁵ Możliwe zresztą, że stąd płynie większe przyzwolenie dla ewentualnej nadgorliwości w uznaniu za potencjalnego spadkobiercę ustawowego lub testamentowego w świetle regulacji sądowego stwierdzenia nabycia spadku, uwidaczniające się w braku wyraźnego wyłączenia z tego grona osób odrzucających spadek oraz niegodnych dziedziczenia, jak to *explicite* poczyniono w wypadku procedury notarialnej. Upraszczając temat, w razie bezzasadnego zakwalifikowania konkretnej osoby do grona wzywanych na podstawie art. 669 k.p.c., konsekwencje tego ograniczają się w zasadzie do niepotrzebnego wezwania jej do udziału w rozprawie. W wypadku notarialnego poświadczenia dziedziczenia konsekwencje są o wiele dalej idące, bowiem w przypadku, w którym osoba uznana za zainteresowaną nie chciałaby lub nie mogła przystąpić do protokołu dziedziczenia, notarialna droga stwierdzenia praw do spadku zostaje zamknięta. Z tego wynika też zdecydowanie większa praktycznie doniosłość zagadnienia na gruncie pr. not., uwidaczniająca się w liczbie podejmujących je opracowań.

¹⁶ Por. R. Kapkowski, *Sporządzenie...*, s. 81. Co istotne, należy opowiedzieć się za stanowiskiem, że wątpliwości te nie podlegają weryfikacji przez sąd w ramach rozpoznawania zażalenia na odmowę dokonania czynności notarialnej (tak trafnie M. Manowska, *Wybrane...*, s. 40).

sie uczestnictwa wszystkich osób zainteresowanych, zgodnie z dalszymi ustaleniami), lecz mimo tego w konkretnych okolicznościach z jakiegoś względu oświadczenia stawających budzą wątpliwości¹⁷, to notariusz jest w ostateczności uprawniony do odmowy sporządzenia aktu poświadczenia dziedziczenia.

Jeszcze przed przystąpieniem do zasadniczych rozważań trzeba zaznaczyć, że opracowanie niniejsze koncentruje się na kwestii zakreślenia kręgu osób zainteresowanych. Powiązane z nią doniosłe praktycznie zagadnienie reprezentacji poszczególnych zainteresowanych, w razie gdy nie mogą oni uczestniczyć w czynności, przede wszystkim z uwagi na brak zdolności do czynności prawnych¹⁸, leży poza ramami niniejszej pracy¹⁹.

II. Osoby, które mogą wchodzić w rachubę jako spadkobiercy ustawowi i testamentowi, a także osoby, na których rzecz spadkodawca uczynił zapisy windykacyjne

Jak już wskazano, ustawodawca po nowelizacji nadal wymaga udziału w postępowaniu zmierzającym do notarialnego potwierdzenia dziedziczenia wszystkich osób, które mogą wchodzić w rachubę jako spadkobiercy ustawowi i testamentowi, a także jako osoby, na których rzecz spadkodawca uczynił zapisy windykacyjne. Osoby te określa się zbiorczo mianem osób zainteresowanych.

Rozpocząć wypada od określenia, jakie osoby uznać należy za wchodzące w rachubę jako spadkobiercy ustawowi. Już na wstępie podkreślić trzeba, że obecność tej grupy ma zawsze charakter obligatoryjny również w sytuacji, w której dziedziczenie miałoby być potwierdzane na podstawie testamentowej. Nawet gdy przedstawiony testament nie wzbudza wątpliwości, osobom, które w razie jego nieistnienia lub nieskuteczności uzyskałyby korzyści spadkowe, należy umożliwić wypowiedzenie się w zakresie jego ważności czy autentyczności. Jest to tym bardziej uzasadnione, że testament z samej swej istoty nie musi być w żaden sposób przez spadkodawcę ujawniony za życia, a jego istnienie stanowi nieraz

¹⁷ Zob. też B. Tymecki, *Zasada legalizmu w notarialnym postępowaniu spadkowym*, [w:] A. Dańko-Roesler, J. Jacyszyn, M. Pazdan, W. Popiołek (red.) *Rozprawy z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Aleksandrowi Oleszce*, Warszawa 2012, s. 547–548.

¹⁸ Podkreślono już bowiem, że niemożliwy jest udział przy poświadczeniu dziedziczenia za pośrednictwem pełnomocnika.

¹⁹ W przywołanych kwestiach zob. w szczególności wyczerpujące rozważania P. Borkowskiego, *Notarialne...*, s. 80–90.

zaskoczenie dla niedoszłych spadkobierców ustawowych. Mogą oni z różnych względów podważać wyartykułowaną w testamencie wolę zmarłego bądź wręcz powątpiewać w jej autentyczność. Skoro istotą notarialnego poświadczenia dziedziczenia jest poświadczenie praw spadkowych w sytuacji braku sporu co do kręgu spadkobierców konkretnej osoby, to właśnie wypowiedzenie się potencjalnych uczestników konfliktu stanowi konieczny „wentyl bezpieczeństwa” zabezpieczający przed potwierdzeniem praw spadkowych opartym na akcie ostatniej woli sporządzonym przez testatora niezdolnego do dokonania czynności bądź wręcz na testamencie fałszywym (lub przynajmniej przed długotrwałym sporem prawnym w tej sprawie). Trzeba także podkreślić, że w normalnej kolei rzeczy to właśnie spadkobiercy ustawowi, jako najbliżsi istniejący krewni, mają najdokładniejszą wiedzę co do stanu zdrowia czy świadomości zmarłego, a także (co istotne w kontekście testamentów holograficznych²⁰) w zakresie jego charakteru pisma.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że do omawianego grona należy zaliczyć tylko osoby, które zostały (lub zostałyby²¹) w konkretnej konfiguracji rodzinnej powołane do dziedziczenia z ustawy²². Chodzi tu zatem o osoby najbliższe, stanowiące w konkretnej sytuacji „pierwszy szereg” spadkobierców ustawowych osoby, po której stwierdza się prawa do spadku. Poszerzanie tego kręgu o osoby należące do dalszych grup spadkowych (włącznie z bardzo dalekimi krewnymi, gminą oraz

²⁰ Trzeba podkreślić, że nie ma przeszkód do sporządzenia aktu poświadczenia dziedziczenia na podstawie testamentu własnoręcznego. Dopuszczalność potwierdzania przez notariuszy praw spadkowych na podstawie wszystkich testamentów zwykłych (w tym własnoręcznych) pośrednio wskazuje zresztą na wolę ustawodawcy, aby nie ograniczać nadmiernie możliwości uzyskania notarialnego aktu poświadczenia dziedziczenia. Mimo że testamenty własnoręczne mogą nierzadko powodować trudności interpretacyjne, to notarialna procedura zmierzająca do uzyskania aktu poświadczenia dziedziczenia nie jest zamknięta, o ile trafne ustalenie praw do spadku jest możliwe przy uwzględnieniu wiedzy i kompetencji dokonującego czynności notariusza. W kwestii zakresu wykładni i badania testamentu przez notariusza zob. też P. Borkowski, *Notarialne...*, s.151 i nast.

²¹ W razie istnienia powołania testamentowego i przyjęcia spadku przez spadkobiercę testamentowego nie dochodzi rzecz jasna do powołania do dziedziczenia spadkobierców ustawowych, powołanie testamentowe wyprzedza bowiem powołanie mogące nastąpić z ustawy. Wobec tego oczywiście nieuzasadniona jest spotykana niekiedy praktyka przyjmowania na cele notarialnego poświadczenia dziedziczenia, oprócz oświadczeń o przyjęciu spadku przez spadkobierców testamentowych, również oświadczeń o przyjęciu spadku przez osoby należące do kręgu spadkobierców ustawowych. Oświadczenia takie, jako złożone przez osoby niepowołane do dziedziczenia, są bezskuteczne i bezcelowe.

²² Zob. zamiast wielu A. Oleszko, *Prawo...*, s. 405.

Skarbem Państwa²³) w oczywisty sposób uniemożliwiłoby stosowanie instytucji notarialnego poświadczenia dziedziczenia²⁴.

Zaznaczenia wymaga, że przymiotu potencjalnego spadkobiercy ustawowego nie traci osoba pozbawiona prawa do zachowku (wydziedziczona) stosownie do regulacji art. 1008 k.c. W wypadku takiej osoby mamy wciąż do czynienia z potencjalnym spadkobiercą ustawowym, który na mocy postanowienia testamentowego został wyłączony z kręgu spadkobierców; winien zatem mieć możliwość wypowiedzenia się na tym polu nie tyle co do kwestii skuteczności wydziedziczenia, ale co do ważności testamentu w ogólności, oczywiście o ile w braku testamentu wydziedziczającego

²³ Jednak w rzadkich konfiguracjach rodzinnych (z uwagi na znacznie poszerzony od 2009 r. krąg spadkobierców ustawowych) zainteresowanymi jako potencjalni spadkobiercy ustawowi mogą być oczywiście również gmina ostatniego miejsca zainteresowania spadkodawcy lub Skarb Państwa.

²⁴ Zob. też spostrzeżenia T. Żywnowskiego, [w:] H. Dolecki (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2013, art. 669 k.p.c., uw. 5, poczynione na gruncie regulacji odnoszącej się do stwierdzenia nabycia spadku, w których jednak autor odwołuje się też do procedury notarialnego potwierdzania praw do spadku, podkreślając oczywistość, że nie ma podstaw do przyjęcia, by Skarb Państwa był zainteresowany w każdej sprawie o stwierdzenie praw do spadku ze względu na swoje ewentualne prawo do dziedziczenia w braku spadkobierców ustawowych. W pewnych okolicznościach takie stanowisko, ograniczające krąg zainteresowanych do wspomnianego „pierwszego szeregu” spadkobierców ustawowych, może oczywiście prowadzić do błędnych rozstrzygnięć spadkowych. Przykładowo w sytuacji, w której spadkobierca A z „pierwszego szeregu” spełnia przesłanki uznania go za niegodnego, o czym wiedzę ma np. tylko spadkobierca B z „drugiego szeregu” (który byłby powołany do dziedziczenia w razie uznania A za niegodnego), ograniczenie uczestników poświadczenia dziedziczenia do spadkobierców z „pierwszego szeregu” doprowadzi do nieprawidłowego ustalenia praw do spadku. Jednak wyciąganie stąd wniosków prowadzących do poszerzenia kręgu uczestników prowadziłoby do absurdu. Argumentację taką można przecież wytoczyć dla obrony w zasadzie dowolnego, nieograniczonego poszerzania kręgu uczestników czynności o wszelkie możliwe osoby. Stąd uznać należy, że osoby będące „w dalszej kolejności” zainteresowane sprawą, jeśli zachodzą okoliczności sprawiające, że ustalenie kręgu spadkobierców z udziałem spadkobierców „pierwszego szeregu” może być błędne i naruszyć ich interesy, winny same okazać inicjatywę i wykorzystać przysługujące im możliwości (przede wszystkim przez wystąpienie o stwierdzenie niegodności, zgodnie z legitymacją wynikłą z art. 929 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, Dz.U. z 2016 r. poz. 380 (t.j.) ze zm., dalej jako: k.c., przy jednoczesnym poinformowaniu pozostałych zainteresowanych o tych okolicznościach, celem ograniczenia ryzyka przystąpienia przez nich do procedury notarialnego poświadczenia dziedziczenia). Trzeba tu podkreślić, że żadna procedura prawna nie jest przecież w stanie zagwarantować zupełnej zgodności rozstrzygnięcia ze stanem faktycznym, lecz opiera się na udzieleniu zainteresowanym odpowiednich instrumentów. Instrumenty te służyć mają możliwości obrony swych racji, w skali uzasadnionej i proporcjonalnej co do utrudnień czynionych pozostałym uczestnikom obrotu prawnego. Tego typu spostrzeżenie wybrzmiewać będzie zresztą również w dalszych częściach niniejszego opracowania.

go kwalifikowałby się jako spadkobierca ustawowy²⁵. W razie, gdy wydziedziczony stanie do protokołu dziedziczenia i nie podważa ważności czy skuteczności testamentu, lecz jedynie zasadność wydziedziczenia, nie powoduje to niemożności sporządzenia aktu poświadczenia dziedziczenia²⁶. Bezpodstawność wydziedziczenia nie owocuje bowiem utrzymaniem przez bezpodstawnie wydziedziczonego statusu spadkobiercy, lecz jedynie utrzymaniem przezeń prawa do zachowku²⁷. Warto podkreślić przy tym, że choć z reguły z wydziedziczeniem wiąże się zarazem powołanie testamentowe innych osób jako spadkobierców, to nawet w braku takiego rozrządzenia przyjmuje się trafnie, mimo iż ustawa nie wypowiada tego wprost, że wydziedziczenie (pozbawienie prawa do zachowku) jest równoznaczne z jednoczesnym pozbawieniem ustawowego tytułu powołania do spadku²⁸. Tym samym poczynione w ten sposób wydziedziczenie wpływa na powołanie do dziedziczenia w sposób tożsamy z tzw. testamentem negatywnym, to jest testamentem, w którym spadkodawca wyłącza od dziedziczenia spadkobiercę ustawowego, bez wskazania przy tym innych osób powołanych do dziedziczenia²⁹. Poczynione w odniesieniu do wydziedziczonego spostrzeżenia pozostają więc aktualne również na gruncie testamentu negatywnego i sprowadzają się do konkluzji o obowiązkowym uczestnictwie przy protokole dziedziczenia spadkobiercy ustawowego wyłączonego od dziedziczenia przez testament negatywny³⁰.

Inne pravidła rządu ustalaniem kręgu osób uczestniczących w poświadczeniu dziedziczenia w roli potencjalnych spadkobierców testamentowych. W dotychczasowym stanie prawnym przyjmowano trafnie, że do grona tego należy zaliczyć wszystkie osoby wskazane jako spadkobiercy w pozostawionych przez testatora testamentach³¹.

²⁵ Przykładowo, nie jest konieczny udział osoby, która została przez testatora wydziedziczona testamentem sporządzonym w chwili, gdy pozostawała wraz z nim w związku małżeńskim, który został rozwiązany przez rozwód przed otwarciem spadku.

²⁶ Tak H. Ciepła, *Notarialne...*, s. 29.

²⁷ W tym kierunku M. Załucki, *Wydziedziczenie w prawie polskim na tle porównawczym*, Warszawa 2010, s. 421.

²⁸ Zob. uchwałę Sądu Najwyższego z 14 czerwca 1971 r., III CZP 24/71, OSNC 1972, nr 2, poz. 23., uchwałę Sądu Najwyższego z 3 grudnia 2015 r., III CZP 85/15, LEX nr 1928533, w literaturze zob. zamiast wielu M. Załucki, *Wydziedziczenie...*, s. 420 – 422

²⁹ Dopuszczalność sporządzenia testamentu negatywnego na gruncie k.c. potwierdzona została w uchwale Sądu Najwyższego z 10 kwietnia 1975 r., III CZP 14/75, LEX nr 1875.

³⁰ Zob. też szczegółowe rozważania P. Borkowskiego, *Notarialne...*, s. 178–179.

³¹ Tak m.in. D. Dończyk, *Notarialne...*, s. 42; M. Manowska, *Wybrane...*, s. 29–30; A. Oleszko, *Prawo...*, s. 406.

Obowiązek uczestnictwa takich osób pozostaje aktualny także, gdy w toku wstępnej oceny dokonywanej przez notariusza dojdzie on do wniosku, że konkretny testament został odwołany bądź też jest nieważny³². Jeśli zatem po spadkodawcy pozostało kilka testamentów, sporządzenie aktu poświadczenia dziedziczenia możliwe będzie tylko po uzyskaniu oświadczeń spadkowych oraz zgodnego żądania sporządzenia aktu poświadczenia dziedziczenia od wszystkich osób w tych testamentach wymienionych, nawet gdy dziedziczenie następować będzie na podstawie tylko jednego z nich. Uzasadnienie dla takiego postawienia sprawy jest podobne przedstawionemu wyżej w sprawie uczestnictwa spadkobierców ustawowych przy dziedziczeniu testamentowym. Na gruncie dziedziczenia po osobie, która pozostawiła kilka testamentów, nierzadko o znacząco różnej treści, krzyżują się interesy szeregu osób w tych testamentach powołanych³³. Zatem także w takim wypadku dopiero odebranie zgodnych oświadczeń spadkowych od wszystkich potencjalnych spadkobierców pozwala z wymaganą dozą pewności stwierdzić, że dochodzi do poświadczenia dziedziczenia na właściwej podstawie oraz z uzyskaniem prawidłowego rozstrzygnięcia, a nadto minimalizuje prawdopodobieństwo sporów wynikłych następnie na tle konkretnej sprawy³⁴.

³² Tak trafnie D. Dończyk, *Notarialne...*, s. 42.

³³ Dojść może np. do sytuacji, w których testamety uprzednio sporządzone i uzewnętrznione (np. przez poinformowanie powoływanych spadkobierców o ich treści lub wręcz wręczenie im wypisu aktu notarialnego obejmującego testament) zostaną następnie w tajemnicy przed poprzednio powołanymi spadkobiercami zmienione lub odwołane. Także i tu mogą pojawić się zatem spory co do ważności poszczególnych aktów ostatniej woli (jeśli były one dokonywane przez osoby w podeszłym wieku bądź też takie, których stan zdrowia mógł rzutować na swobodę i świadomość wyrażenia woli) lub nawet (zwłaszcza w wypadku testamentów holograficznych) co do autentyczności tychże.

³⁴ Zasygnalizować należy, że w wypadku, w którym w skład spadku otwartego przed 14 lutego 2001 r. wchodziło gospodarstwo rolne podlegające szczególnemu reżimowi dziedziczenia gospodarstw rolnych, ustalenia grona osób zainteresowanych dokonać należy rzecz jasna z uwzględnieniem osób mogących wchodzić w rachubę jako dziedziczący gospodarstwo rolne. Z uwagi na zakres pracy nie sposób tu przedstawić wszystkich potencjalnych wątków, mogących pojawić się na styku notarialnego poświadczenia dziedziczenia i szczególnego porządku dziedziczenia gospodarstw rolnych, zwłaszcza mając na uwadze specyficzne regulacje wspomnianego porządku oraz ich przemiany. Stąd na gruncie omawianego zagadnienia wypada tylko podkreślić zalecenie dalece idącej staranności przy dokumentowaniu czynności mierzących do poświadczenia dziedziczenia w warunkach wymagających uwzględnienia prawideł spadkobrania rolnego. I tak, przykładowo, w sytuacji, w której powołany do dziedziczenia po zmarłym w 2000 r. spadkodawcy S mocą ustawy syn A nie spełnia przesłanek dziedziczenia gospodarstwa rolnego, spełnia je zaś wnuk B, obecność ich obu będzie oczywiście konieczna. Podobnie będzie nawet, gdyby w przywołanej konfiguracji stwierdzano dziedziczenie na podstawie testamentu powołującego do całości spadku osobę C, wobec czego, z uwagi na uchylenie z dniem 1 października 1990 r. ograniczeń w dziedziczeniu

Uwagi powyższe należy *mutatis mutandis* odnieść do udziału potencjalnych zapisobierców windykacyjnych. Także bowiem w tych kwestiach dojść może do sporu, który dotyczyć może ważności testamentów, w których ustanowiono zapisy windykacyjne (i *vice versa*, ważności testamentów takie testamenty odwołujących lub zmieniających), a także co do skuteczności poszczególnych zapisów o skutkach rzeczowych. Skoro zaś w akcie poświadczenia dziedziczenia winny zostać wskazane osoby, na których rzecz uczyniono zapisy windykacyjne oraz przedmioty tych zapisów, chyba że osoby te nie chcą lub nie mogą być zapisobiercami albo zapisy windykacyjne okazały się bezskuteczne, to stosowna wypowiedź w tym

testamentowym gospodarstw rolnych, dziedziczenie odbywałoby się faktycznie na zasadach ogólnych dziedziczenia testamentowego. Zarówno bowiem A (w zakresie spadku nierolnego), jak i B (w zakresie gospodarstwa rolnego, nierzadko przecież stanowiącego najistotniejszy majątkowo przedmiot sukcesji po spadkodawcy), mają interes w ewentualnej polemice z ważnością testamentu. Podkreślić przy tym trzeba, że uwagi te pozostają aktualne oczywiście jedynie w sytuacji, gdy z oświadczeń stawających wynika, że w skład spadku wchodziło gospodarstwo rolne podlegające przepisom tytułu X księgi czwartej k.c. Inaczej rzecz ujmując, nie ma potrzeby, by w wypadku każdego, jakiegokolwiek spadku otwartego przed 14 lutego 2001 r., ustalać, a następnie wzywać potencjalnych spadkobierców potencjalnego gospodarstwa rolnego tylko po to, by potwierdzili, że w skład spadku gospodarstwo rolne nie wchodziło. Byłoby to wysoce kłopotliwe i w lwiej części przypadków niepotrzebne. Za wystarczające w zakresie niewchodzenia w skład spadku gospodarstwa rolnego wypada uznać stosowne oświadczenia złożone przez stawających w gronie ustalonym wedle reguł ogólnych. Podobnie gdy w skład spadku otwartego przed 14 lutego 2001 r. wchodziło gospodarstwo rolne, a wedle oświadczeń (ewentualnie popartych stosownymi dokumentami, choć zgodzić się wypada z P. Borkowskim, że co do zasady za wystarczające w zakresie spełnienia przesłanek dziedziczenia gospodarstwa rolnego można uznać oświadczenia uczestników czynności złożone w protokole dziedziczenia, zob. P. Borkowski, *Notarialne...*, s. 288–289) stawających dziedziczących spadek wedle reguł ogólnych każdy z nich odpowiada przy tym warunkom przewidzianym przez art. 1059 k.c., przesadne byłoby wzywanie „potencjalnych” kolejnych powołanych do dziedziczenia gospodarstwa rolnego (ustalonych wedle art. 1060–1062 k.c.), by potwierdzili kompetencje powołanych wcześniej. Do zagadnienia tego odnieść się trzeba zgodnie z ogólnym spostrzeżeniem zawartym w przypisie 24. Na marginesie tych rozważań warto zasygnalizować, że wbrew pojawiającemu się w piśmiennictwie zapatrywaniu (zob. J. Wojdyło, *Notarialne...*, s. 438, Z. Truskiewicz, *Uchylenie...*, s. 8), opartemu o niedopowiedzenia regulacji pr. not. w zakresie obligatoryjnych elementów protokołu dziedziczenia oraz aktu poświadczenia dziedziczenia, wydaje się zasadnym uznanie, że również w wypadku dziedziczenia testamentowego gospodarstw rolnych (przy spadkach otwartych w okresie od 1 lipca 1984 r., bowiem spadki otwarte wcześniej wyłączane są spod możliwości zastosowania notarialnego poświadczenia dziedziczenia, do 30 września 1990 r.) możliwa jest notarialna droga stwierdzenia praw do spadku (tak trafnie P. Borkowski, *Notarialne...*, s. 124–125, D. Dończyk, *Notarialne...*, s. 35–37). Wobec tego w razie dokonywania poświadczenia dziedziczenia spadku rolnego otwartego przed 1 października 1990 r. może okazać się konieczne oparcie rozstrzygnięcia spadkowego na testamentie, przy uwzględnieniu w kręgu osób zainteresowanych osób w nim powoływanych oraz z zastosowaniem wówczas obowiązującego art. 1065 k.c.

zakresie wszystkich potencjalnych zapisobierców windykacyjnych złożona w protokole dziedziczenia jest nieodzowna³⁵. Warto przy tym podkreślić, że do grona osób wchodzących w rachubę jako zainteresowani nie wchodzi zapisobiercy zwykli. Nie są oni bezpośrednimi następcami prawnymi spadkodawcy, lecz jedynie nabywają wierzytelność względem spadkobiercy, zapisobiercy windykacyjnego lub innego zapisobiercy (w wypadku tzw. dalszego zapisu)³⁶. Podobnie nie byłoby uzasadnione uznanie, jakoby za

³⁵ Tak też P. Księżak, *Zapis windykacyjny*, Warszawa 2012, s. 225–226.

³⁶ Wskazać należy jednak na argumentację P. Borkowskiego, *Notarialne...*, s. 95, podnoszącego zasadność przywołania do czynności także zapisobiercy zwykłego w sytuacji, w której poświadczenie dziedziczenia miałyby się odbywać na podstawie testamentu odwołującego wcześniejszy testament, w którym został poczyniony zapis zwykły. W takim wypadku bowiem zapisobierca, choć przepisy pr. not. nie przyznają mu statusu zainteresowanego, jest osobą, która potencjalnie ma interes prawny w kwestionowaniu drugiego z testamentów. Stanowisko takie nadaje się do dyskusji. Jak podkreślono trafnie w postanowieniu Sądu Najwyższego z 28 marca 2012 r., V CSK 175/11, LEX nr 1136001, w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku sąd nie rozstrzyga zagadnień związanych z zapisem zwykłym i jego skutecznością, zaś roszczenie z tytułu zapisu dochodzone jest w drodze procesu, a zatem w procedurze odrębnej od postępowania zmierzającego do ustalenia praw spadkowych. Przenosząc te wnioski na grunt omawianego problemu, wydaje się zasadnym stwierdzenie, że nawet w wypadku braku uczestnictwa zapisobiercy z odwołanego testamentu przy protokole dziedziczenia nie zostaje on pozbawiony możliwości kwestionowania skuteczności odwołania testamentu przy dochodzeniu wykonania zapisu ustanowionego w odwołanym testamencie. Przede wszystkim jednak zapisobierca pozostaje uprawniony do wystąpienia o uchylenie aktu poświadczenia na zasadach ogólnych, stosownie do art. 679 k.p.c., pozostaje on bowiem zainteresowanym w rozumieniu k.p.c. Przyznać jednak wypada, że udział zapisobiercy zwykłego przy protokole dziedziczenia w sytuacji wskazanej wyżej zapobiec może ewentualnym komplikacjom związanym z późniejszym podważaniem przez niego testamentu będącego podstawą poświadczenia spadkobrania. Wyjątek od reguły, w świetle której udział zapisobierców zwykłych przy notarialnym poświadczeniu dziedziczenia nie jest konieczny, zająć może również, gdy wśród pozostawionych przez spadkodawcę testamentów pojawi się tzw. „testament działowy”. Jak bowiem stanowi art. 961 k.c., jeżeli spadkodawca przeznaczył oznaczonej osobie w testamencie poszczególne przedmioty majątkowe, które wyczerpują prawie cały spadek, osobę tę poczytuje się w razie wątpliwości nie za zapisobiercę, lecz za spadkobiercę powołanego do spadku. Wydaje się zatem, że w sytuacji, w której testamenty zawierają zapisy o skali potencjalnie uzasadniającej zastosowanie wspomnianej regulacji, zapisobiercy zwykli winni również wziąć udział w notarialnym poświadczeniu dziedziczenia jako potencjalni spadkobiercy testamentowi. Warto przy tej okazji podkreślić, że choć na pierwszy rzut oka sama możliwość notarialnego poświadczenia dziedziczenia w okolicznościach uzasadniających zastosowanie art. 961 k.c. budzi pewne wątpliwości, trafny jest pogląd P. Borkowskiego, *Notarialne...*, s. 173–178, dopuszczającego taką możliwość, o ile na podstawie niebudzących wątpliwości oświadczeń stron notariusz jest w stanie wyeliminować wątpliwości co do rzeczywistego porządku dziedziczenia. Zob. też rozważania A. Oleszki, *Prawo...*, s. 406–408.

osobę zainteresowaną należało poczytywać wykonawcę testamentu czy też nabywcę spadku lub udziału w nim³⁷.

Nie przechodząc jeszcze do zasadniczego dla niniejszego opracowania omówienia regulacji art. 95aa § 2 pr. not., trzeba zauważyć, że w pełnym zakresie dotyczyć będzie ona właśnie problematyki sukcesorów spadkodawcy powoływanych do następstwa drogą testamentową. Tak bowiem, jak odrzucenie spadku oraz uznanie za niegodnego dziedziczenia może dotyczyć zarówno następców testamentowych, jak i ustawowych, tak siłą rzeczy odrzucenie zapisu windykacyjnego może nastąpić tylko na skutek wcześniejszego ustanowienia takiegoż zapisu przez spadkodawcę w akcie ostatniej woli. W razie gdy testator nie sporządził żadnego testamentu, nie jest konieczny, ani nawet możliwy, udział jakichkolwiek podmiotów w charakterze osób, które mogą wchodzić w grę jako spadkobiercy testamentowi lub zapisobiercy windykacyjni³⁸.

³⁷ Zgodnie z art. 1051 k.c. spadkobierca, który spadek przyjął, może spadek ten zbyć w całości lub w części. To samo dotyczy zbycia udziału spadkowego. Wobec takiego brzmienia przepisu podkreśla się, wbrew mogącemu narzucić się *prima facie* wnioskowi z treści art. 1027 k.c., że nie jest wymagane, aby spadkobierca, który spadek przyjął, przed zawarciem umowy uzyskał postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku lub notarialne poświadczenie dziedziczenia. Zob. np. W. Borysiak [w:] K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*. Art. 1051 uw. 38. Niezależnie od tego zastrzec trzeba, zgodnie z przywołanym tamże piśmiennictwem, że wskazane jest z reguły powstrzymanie się od zawarcia umowy zbycia spadku do momentu ustalenia praw do spadku. W razie jednak nastąpienia rzadkiego, zwłaszcza w obliczu obowiązków notariusza wynikłych z art. 19 ust. 6 Ustawy z dnia 28 lipca 1983 o podatku od spadków i darowizn, Dz. U. z 2017 r., poz. 833 (t.j.) ze zm., przypadku zawarcia takiej umowy przed tym momentem, zainteresowanym w rozumieniu podejmowanego zagadnienia pozostanie wciąż spadkobierca, który spadek zbył i to jego obecność przy procedurze zmierzającej do wydania notarialnego będzie konieczna. Stąd w obliczu braku współpracy po jego stronie nabywcy spadku pozostanie jedynie droga sądowa. Nabywca taki, podobnie zresztą jak wspomniany wcześniej wykonawca testamentu, jako mający interes w żądaniu stwierdzenia nabycia spadku (zgodnie z art. 1025 § 1 k.c.), będzie bowiem uprawniony do złożenia wniosku o stwierdzenie nabycia spadku przez sąd.

³⁸ Ujmując rzecz inaczej, pojęcia potencjalnych spadkobierców testamentowych nie należy rozciągać na osoby pozostające np. w bliskim stosunku ze spadkodawcą (partnerów, wychowawców, przyjaciół itp.) w oparciu o nic więcej niż przypuszczenia, że ze względu na wspomniane relacje spadkodawca osobom tym coś przeznaczył w potencjalnym testamencie. Oczywiście, zasadniczo przy każdej sprawie spadkowej wskazane jest, aby w miarę możliwości pozostali zainteresowani zorientowali się, czy u bliskich spadkodawcy (w tym i u wspomnianych osób) nie został pozostawiony testament lub też czy wspomniani nie mają wiedzy co do faktu sporządzenia takowego. Jednak to przede wszystkim na takich osobach leży obowiązek pozytywnego działania zmierzającego do ujawnienia testamentu, z czym korespondują zresztą regulacje art. 646–648 k.p.c. Obowiązek ten jest tym bardziej aktualny, gdy w testamencie uwzględniono daną osobę w sposób uzasadniający przyznanie jej przymiotu osoby zainteresowanej. Prócz wspomnianego obowiązku ustawowego, wchodzi tu

W toku tych rozważań należy podkreślić, że oczywiście status zainteresowanego wyznacza się z punktu widzenia chwili otwarcia spadku, będącej w polskim porządku prawnym chwilą, w której dochodzi do spadkobrania lub nabycia zapisu windykacyjnego. Stąd też osobami zainteresowanymi nie mogą być co do zasady osoby fizyczne, które nie żyły w chwili otwarcia spadku, ani osoby prawne, które w tym czasie nie istniały. Z regułą taką, wyprowadzoną z art. 927 § 1 k.c., wiązać należy również wyjątki od niej, korespondujące z regulacjami art. 927 § 2 i 3 k.c. Toteż w pewnych okolicznościach okazać się może, że za zainteresowanego należy uznać nasciturusa³⁹, jak też ustanowioną w testamencie fundację, to jest podmioty nieistniejące jeszcze w chwili otwarcia spadku. Przy okazji tych rozważań trzeba przypomnieć, że śmierć jednego z zainteresowanych po otwarciu spadku nie uniemożliwia sporządzenia notarialnego poświadczenia dziedziczenia zgodnie z trafnym orzeczeniem Sądu Najwyższego⁴⁰. W miejsce takiego zainteresowanego przy czynności działają jego spadkobiercy. Analogicznie podejść należałoby w wypadku ustania podmiotowości prawnej zainteresowanego niebędącego osobą

bowiem obowiązek należytej troski o własne interesy, zgodnie z przytaczanymi już wcześniej na gruncie podobnych zagadnień spostrzeżeniami (zob. przypis 24).

³⁹ Spoglądając na uregulowanie art. 927 § 2 k.c., można by teoretycznie wnosić, że skoro powołanie nasciturusa uzależnione jest od tego, czy urodzi się żywy, to dopóki się on nie urodzi nie może też uzyskać przymiotu zainteresowanego i jego reprezentacja przy poświadczeniu dziedziczenia nie jest konieczna. Zapatrywanie takie nie wydaje się jednak trafne. Z punktu widzenia ochrony interesów nienarodzonego mogącego wchodzić w rachubę jako spadkobierca wskazane jest, by również przed urodzeniem się był on uwzględniany przy poświadczeniu dziedziczenia. Stąd trafne jest zapatrywanie A. Oleszki, *Prawo...*, s. 405, że w takim wypadku nasciturusa reprezentuje kurator (*curator ventris*) ustanowiony stosownie do art. 182 Ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. z 2017 r. poz. 682, dalej jako: k.r.o.). Jednak trzeba zaznaczyć, że w konfiguracji, w której nieurodzony jeszcze nasciturus miałby w razie urodzenia się dziedziczyć, nie będzie możliwe poświadczenie dziedziczenia. Skoro bowiem nie wiadomo wówczas, czy urodzi się on żywy, to istnieje zasadnicza wątpliwość co do kręgu spadkobierców, uniemożliwiająca wydanie aktu poświadczenia dziedziczenia. Wprost na niemożność sporządzenia aktu poświadczenia dziedziczenia w wypadku, gdy notariusz wie, że jednym z potencjalnych spadkobierców jest dziecko poczęte, lecz jeszcze nieurodzone, a nie ma innych spadkobierców, którzy wyprzedziliby je w dziedziczeniu ustawowym albo spadkobierców testamentowych, wskazuje W. Borysiak, [w:] *Kodeks...*, art. 927 k.c., uw. 22. Licują z tym spostrzeżenia czynione w piśmiennictwie co do roli kuratora w wypadku, gdy postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku zostało wszczęte przed narodzinami dziecka, sprowadzające się do wniosku, że rolą kuratora jest wówczas podejmowanie czynności w celu zapobieżenia wydania merytorycznego orzeczenia przed narodzinami ewentualnego spadkobiercy. Zob. J. Kremis [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2016, art. 927 k.c., nb 8, tak też, również w odniesieniu do notarialnego poświadczenia dziedziczenia, E. Niezbecka [w:] A. Kidyba (red.) *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2015, art. 927 k.c., uw. 7.

⁴⁰ Zob. uchwałę przywołaną w przypisie 11.

fizyczną. Interesująco z kolei rysuje się kwestia osób zainteresowanych w razie równoczesnej śmierci kilku osób, które w normalnej kolei rzeczy byłyby uprawnione do dziedziczenia po sobie, o ile oczywiście uzna się dopuszczalność drogi notarialnej w przypadku tzw. kommortentów⁴¹. Można się zastanowić, czy nie byłoby w takich wypadkach zasadnym uznanie za zainteresowanych w wypadku każdego spośród z nich wszystkich osób mogących wchodzić w rachubę jako spadkobiercy któregośkolwiek z nich⁴².

Zestawiając wnioski wynikłe z powyższych rozważań, wypada stwierdzić, że ustawodawca uznaje za konieczny udział w notarialnym poświadczeniu dziedziczenia każdego podmiotu, który w danej konfiguracji może być bezpośrednim następcą prawnym spadkodawcy, po którym spadek jest przedmiotem poświadczenia, tak w zakresie sukcesji uniwersalnej (w drodze dziedziczenia ustawowego bądź testamentowego), jak i syngularnej (w drodze zapisu windykacyjnego). W wypadku osób, których obecność uzasadniona jest potencjalnym następstwem ustawowym, wystarcza obecność wspomnianego „pierwszego szeregu” spadkobierców ustawowych, bowiem sytuacja rodzinna zasadniczo jest czymś bezspornym i możliwym

⁴¹ Za dopuszczalnością notarialnego poświadczenia dziedziczenia w takim wypadku wypowiedzieli się A. Bieranowski, *Uwagi...*, s. 151–152, oraz W. Borysiak, [w:] *Kodeks...*, art. 1025 k.c., uw. 117. Odmiennie do zagadnienia odniósł się P. Borkowski, *Notarialne...*, s. 69–70, opierając się m.in. na niemożności oparcia się w postępowaniu spadkowym na domniemaniu wynikającemu z art. 32 k.c. z uwagi na jego skonstruowanie na potrzeby postępowania o uznanie za zmarłego. Jak trafnie wskazuje K. Mularski, [w:] M. Gutowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2016, art. 32 k.c., uw. 2, jest zgola odmiennie, bowiem mowa we wspomnianym przepisie o osobach, które „utraciły życie”, a więc nie odnosi się on do osób zaginionych, objętych instytucją uznania za zmarłego. Wydaje się zatem, że regulacja art. 32 k.c. wprowadza domniemanie o charakterze powszechnym, pozwalające uniknąć nieraz niemożliwego (a zawsze bardzo przykrego) ustalania dokładnej sekwencji śmierci dwóch osób ginących wspólnie. O ile więc w aktach zgonu wskazano tę samą datę i godzinę śmierci osób, które zginęły we wspólnym niebezpieczeństwie, okoliczności te potwierdzone zostaną przez zainteresowanych, a nadto nikt z uczestników nie będzie podważał wspomnianego domniemania, wydaje się uzasadnionym dopuszczenie notarialnej procedury stwierdzania praw do spadku.

⁴² Zobrazować tę rozszerzającą, lecz jak się wydaje uzasadnioną koncepcję, można następującym przykładem: małżonkowie A i B zginęli wspólnie. Żadne z nich nie sporządziło testamentu, każde z nich miało po jednym („niewspólnym”) dziecku, kolejno A1 i B1. Do poświadczenia dziedziczenia po A oraz B powinni stanąć zarówno A1, jak i B1. Każde z nich może być bowiem zainteresowane dowodzeniem, że jednak nie zachodzą okoliczności wspólnej śmierci uzasadniające wzajemne niedziedziczenie przez zmarłych po sobie. Dowiedzenie tego może znacząco zmieniać skład spadku dziedziczzonego następnie po każdym ze zmarłych przez objęcie spadkiem po A lub B udziału w spadku po zmarłym wcześniej współmałżonku. Stąd wydaje się uzasadnione, aby również fakt jednoczesnej śmierci został zgodnie potwierdzony przez osoby, na których interesy ustalenie to wpływa. Powiązać z tym można zresztą praktyczny postulat objęcia oświadczeń spadkowych po kommortentach jednym protokołem dziedziczenia.

do ustalenia na podstawie akt stanu cywilnego. Z kolei obowiązek obecności danej osoby wynikający z testamentu pozostaje aktualny mimo jego odwołania czy zmiany, jako że fakt lub okoliczności sporządzenia konkretnego aktu ostatecznej woli znacznie częściej mogą być przedmiotem sporu.

Można wobec tego wysnuć dość ogólny wniosek, że konieczność udziału danej osoby w procedurze zmierzającej do notarialnego poświadczenia dziedziczenia zachodzi wtedy, gdy osoba ta może być spadkobiercą (zapisobiercą windykacyjnym), a ewentualne pozbawienie danej osoby tego przymiotu wynikać może z okoliczności, na którą nie tylko mogła nie mieć wpływu, ale wręcz nie musiała o niej wiedzieć (to jest ze sporządzenia przez spadkodawcę testamentu bądź kolejnego testamentu), z czego płynie konieczność umożliwienia tej osobie wypowiedzenia się co do tychże okoliczności. Potwierdzenia dla tej pozornie oczywistej uwagi można zresztą poszukiwać także w samym posłuszeniu się przez prawodawcę sformułowaniem „osoby zainteresowanej”, pod warunkiem że wykląda się to określenie funkcjonalnie. Nie chodzi tu bowiem o rzeczywiste, potocznie rozumiane zainteresowanie (przejawiane np. z ciekawości) czy nawet zainteresowanie warunkowane interesem prawnym w stwierdzeniu praw do spadku⁴³, ale zainteresowanie kwalifikowane, właściwe potencjalnemu beneficjentowi spadkowemu, w sposób uzasadniony uprawnionemu do ochrony swoich potencjalnych interesów, co przejawia się w konieczności umożliwienia temuż wypowiedzenia się w ramach postępowania zmierzającego do uzyskania poświadczenia dziedziczenia. Uwagi te przydatne będą w dalszym wywodzie, odnoszącym się do problematyki wyłączenia poszczególnych kategorii osób z grona zainteresowanych.

III. Wyłączenie z kręgu osób zainteresowanych osób, które odrzuciły spadek (zapis windykacyjny) lub zostały uznane za niegodne

Krąg osób, wynikły z przyjętych wyżej ustaleń, zostaje doprecyzowany we wprowadzonej nowelą regulacji art. 95aa § 2 pr. not., w świetle której odrzucenie spadku (zapisu windykacyjnego⁴⁴) lub

⁴³ Właściwe np. wierzycielowi spadkodawcy, dla którego istotne jest, kto stanie się następcą prawnym dłużnika, a tym samym dłużnikiem samego „zainteresowanego”. Taka osoba, jako legitymująca się interesem prawnym, może (zgodnie z art. 1025 k.c.) wystąpić o sądowe stwierdzenie nabycia spadku. Nie jest jednak uprawniona do inicjowania procedury notarialnego poświadczenia dziedziczenia ani też nie jest osobą zainteresowaną w rozumieniu niniejszych rozważań, której udział przy protokole dziedziczenia byłby w jakikolwiek sposób wymagany.

⁴⁴ Zawarte w niniejszych rozważaniach uwagi dotyczące osoby wchodzącej w rachubę jako spadkobierca testamentowy odnoszą się odpowiednio także do osób wchodzących w rachubę jako zapisobierca windykacyjny.

uznanie za niegodnego skutkuje utratą statusu osoby zainteresowanej. Wypowiedź ustawowa w tej kwestii stanowi rozstrzygnięcie istotnego dylematu praktycznego, przed którym stawali notariusze w toku stosowania przepisów regulujących notarialne poświadczenie dziedziczenia. Z przyjęcia tzw. zasady nadreprezentacji⁴⁵ wyprowadzono wymóg uczestnictwa w notarialnym poświadczeniu dziedziczenia wspomnianych osób. Dla uzasadnienia takiej praktyki wskazywano, że nie jest wykluczone uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia o odrzuceniu spadku, podobnie jak możliwe jest wyeliminowanie z obrotu prawnego orzeczenia uznającego konkretną osobę za niegodną dziedziczenia, na skutek czego osoby te mogą „powrócić” do kręgu spadkobierców, a zatem i grona zainteresowanych⁴⁶. Tym samym osoby, których okoliczności te dotyczyły winny, jak wnoszono, uczestniczyć w notarialnym poświadczeniu dziedziczenia celem potwierdzenia pozostawania w mocy przyczyn wyłączających je od dziedziczenia.

Wymaganie takowe znacząco utrudniało uzyskanie przez spadkobierców potwierdzenia praw do spadku w drodze notarialnego poświadczenia dziedziczenia. Trudno bowiem było oczekiwać od odrzucającego spadek (z reguły niezainteresowanego kwestią dziedziczenia po konkretnym spadkodawcy), a co dopiero uznanego za niegodnego dziedziczenia (zwłaszcza gdy uznanie to nastąpiło na skutek działań powziętych przez osoby, z którymi lub zamiast których niegodny dziedziczyłby) szczególnej chęci udziału w postępowaniu służącym ułatwieniu załatwienia formalności spadkowych rzeczywistym spadkobiercom. Również z punktu widzenia konstrukcyjnego dopatrywano się w takim stanowisku niekonsekwencji. Zarówno bowiem odrzucający spadek, jak i niegodny dziedziczenia traktowani są tak jakby nie dożyli otwarcia spadku. Tym samym trudno mówić, aby mogli oni wchodzić w rachubę jako spadkobiercy, a ich udział w poświadczeniu dziedziczenia ograniczyłby się zasadniczo do potwierdzenia tego. Stąd

⁴⁵ Zasada ta została początkowo przyjęta w praktyce w związku z tzw. wspomnianymi sugestiami ostrożnościowymi, wypracowanymi na wspólnym posiedzeniu Krajowej Rady Notarialnej z prezesami izb notarialnych, w których to przyjęto, że: „Konieczność zachowania ostrożności w określeniu właściwego kręgu osób, których obecność jest konieczna przy spisaniu protokołu dziedziczenia, oraz aktu poświadczenia dziedziczenia, skłania – do czasu jednoznacznego wyjaśnienia wątpliwości prawnych – do stosowania zasady nadreprezentacji. Oznacza ona, że do dokonania wyżej wymienionych czynności notarialnych należy poprosić wszystkie osoby z pierwszego kręgu spadkobierców określonego w art. 931 k.c., a więc również te, które spadek odrzuciły, rzekły się dziedziczenia czy też uznane zostały za niegodne dziedziczenia”.

⁴⁶ W tym kierunku np. J. Wojdyło, *Notarialne...*, s. 440.

dominowało w nauce prawa stanowisko, w świetle którego obecność odrzucającego spadku przy protokole dziedziczenia nie jest konieczna⁴⁷.

Choć doniosłość praktyczna opisywanego problemu nie była szczególnie duża⁴⁸, jego rozstrzygnięcie przez prawodawcę należy przyjąć z aprobatą. Doprowadzi to zapewne do ujednoczenia praktyki notarialnej w tym zakresie. Brak jest przy tym istotnych argumentów przemawiających za koniecznością udziału wspomnianych osób w notarialnym poświadczeniu dziedziczenia. Niezależnie od wspomnianych zastrzeżeń konstrukcyjnych nie dostarcza ich zwłaszcza podkreślana wyżej konieczność umożliwienia potencjalnym beneficjentom spadkowym wypowiedzenia się w konkretnym postępowaniu poświadczeniowym. Osoby te bowiem możliwość wypowiedzenia się w zakresie swoich potencjalnych uprawnień spadkowych po określonej osobie już miały. W pierwszym wypadku możliwość ta uwidoczniła się zresztą w postaci kwalifikowanego oświadczenia woli, polegającego na odrzuceniu spadku. W drugim polegała na możliwości obrony swych racji w toku procesu o uznanie za niegodnego, zaś niezasadność (lub brak) wspomnianej obrony zmaterializował się w wydaniu przez sąd wyroku stwierdzającego niegod-

⁴⁷ Tak G. Bieniek, *Notarialne...*, s. 31, D. Dończyk, *Notarialne...*, s. 41, P. Borkowski, *Notarialne...*, s. 71, H. Ciepła, *Notarialne...*, s. 33, A. Oleszko, *Prawo...* s. 406. Podobnie, choć niejasno, M. Manowska, *Wybrane...*, s. 30. Warto nadmienić, że w ślad za przywoływanym liberalnym stanowiskiem poszła zresztą praktyka niektórych z notariuszy. Odmienne stanowisko, wskazujące na konieczność osobistego stawiennictwa przy poświadczeniu dziedziczenia wszystkich potencjalnych spadkobierców nawet wówczas, gdy złożyli oni oświadczenia o odrzuceniu spadku, przyjęli S. Babiaryz, *Spadek i darowizna w prawie cywilnym i podatkowym*, Warszawa 2012, s. 180, a także J. Wojdyło, *Notarialne...*, s. 440.

⁴⁸ W przypadku orzeczeń o niegodności dziedziczenia płynęło to z relatywnej rzadkości takich orzeczeń. Z kolei co do oświadczeń o odrzuceniu spadku, choć ich obecność w obrocie prawnym jest po stokroć bardziej doniosła, to zdecydowana większość z nich składana jest w wypadkach, w których absolutnie nikt nie jest faktycznie zainteresowany dziedziczeniem z uwagi na zerową bądź ujemną wartość spadku. Efektem tego rzadko kiedy sprawy spadkowe, w których składano odrzucenie spadku, trafiały przed oblicze notariusza. Zainteresowanymi faktycznie w stwierdzeniu praw do spadku są w takich sprawach bowiem z reguły jedynie wierzyciele spadkodawcy. Nadto przed wejściem w życie omawianej nowelizacji droga notarialnego potwierdzenia praw spadkowych była niedopuszczalną dla spraw, w których dziedziczyła z ustawy gmina lub Skarb Państwa (a na tym, z reguły, kończyły się sprawy dotyczące tzw. „spadków pasywnych”). Trzeba jednak podkreślić, że zdarzają się w obrocie prawnym również odrzucenia spadku o wartości dodatniej ze względów umotywowanych kwestiami honorowymi czy chęcią doprowadzenia do przypadnięcia przysporzenia spadkowego określonej osobie. W takich wypadkach (zwłaszcza gdy spadek odrzucała np. osoba bliska z punktu widzenia pokrewieństwa, która jednak decydowała się na taki krok z uwagi na brak więzi ze spadkodawcą oraz pozostałymi członkami rodziny, wynikający z konfliktu czy zamieszkiwania z dala od nich) przyjęcie zasady „nadreprezentacji” uniemożliwiałoby pozostałym spadkobiercom uzyskanie szybkiego i wygodnego poświadczenia spadkowego w drodze notarialnej.

ność. Można zatem uznać, że osoby te (doprowadzając do sytuacji, w której przymiotu spadkobiercy konkretnego spadkodawcy same się pozbawiły bądź zostały pozbawione) wyczerpały przywołane w poprzednim punkcie uzasadnienie dla przyznania statusu osoby zainteresowanej.

W wypadku zaś uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia o odrzuceniu spadku złożonego pod wpływem błędu lub groźby bądź też wyeliminowania z obrotu prawnego wyroku stwierdzającego niegodność pozostaje możliwość wzruszenia wydanego bez uwzględnienia tych okoliczności aktu poświadczenia dziedziczenia⁴⁹. Można co prawda wnosić, że takie postawienie sprawy wiąże się z ryzykiem narażenia na szwank interesów osób, których wspomniane wypadki dotyczyły, skoro zaistnieć może w obrocie prawnym nieuwzględniające ich poświadczenie spadkowe, na podstawie którego inne osoby, wymienione w nim jako spadkobiercy, zarządzają i rozporządzają majątkiem spadkowym. Trzeba jednak uznać, zgodnie z jednoznaczną decyzją ustawodawcy, że ryzyko to samo w sobie nie wystarcza dla przyjęcia niosącego z sobą znaczące utrudnienia praktyczne stanowiska odpowiadającego wspomnianej zasadzie nadreprezentacji. Osoby, których przywołane okoliczności dotyczyłyby, mogą dochodzić swoich uprawnień, doprowadzając na gruncie proceduralnym do uchylenia aktu poświadczenia dziedziczenia, a następnie na gruncie materialnoprawnym w drodze roszczenia o ochronę dziedziczenia. W razie zaś, gdy jeszcze nie doszło do sporządzenia aktu poświadczenia dziedziczenia osoba, której dotyczą omawiane okoliczności (w postaci uchylenia się od skutków odrzucenia spadku lub wyeliminowania z obrotu prawnego orzeczenia o niegodności), winna zadbać o należyte zmanifestowanie tego faktu (przynajmniej przez poinformowanie pozostałych zainteresowanych) albo wręcz przez doprowadzenie do szybkiego wydania postanowienia spadkowego zgodnego z rzeczywistym stanem rzeczy⁵⁰.

⁴⁹ O ile oczywiście okoliczności te wpływają na rzeczywisty krąg spadkobierców. Trzeba tu bowiem wskazać na trafne zapatrywanie, że wzruszenie aktu poświadczenia dziedziczenia nie jest możliwe, o ile prawidłowo ustala on prawa do spadku, nawet jeśli doszło do naruszenia regulacji proceduralnej (na przykład przez nieuwzględnienie obecności jednej z osób zainteresowanych). Zob. Z. Truskiewicz, *Uchylenie...*, s. 19–21. Na gruncie udziału zainteresowanego w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku zob. jednak postanowienie Sądu Najwyższego z 20 stycznia 1978 r., III CRN 336/77, LEX nr 8056.

⁵⁰ Wymóg taki nie wydaje się nadmiernym wobec osoby nim obciążonej. Skoro bowiem osoba ta doprowadziła do wyeliminowania podstaw wyłączenia jej z kręgu spadkobierców, to jednoznacznie wypada uznać, że zależy jej na tym by dziedziczyć. Tym samym można od niej wymagać dalszej aktywnej postawy w tym zakresie, ukierunkowanej na uzyskanie potwierdzenia praw wynikłych z dziedziczenia uwzględniającego ją w gronie beneficjentów. Stanowisko takie idzie też w parze z pożądanym zjawiskiem szybkiego załatwiania spraw spadkowych.

W ramach wniosków praktycznych powyższych ustaleń pozostaje stwierdzić, że w wypadku, w którym doszło do odrzucenia spadku lub uznania za niegodnego, **wystarczającym dla udowodnienia tych okoliczności z punktu widzenia notarialnego postępowania spadkowego będzie przedłożenie przez uczestników dokumentu zawierającego oświadczenie o odrzuceniu spadku⁵¹ lub zapisu windykacyjnego albo odpisu prawomocnego wyroku uznającego za niegodnego. Przy tym złożone winno zostać oświadczenie, że nic uczestnikom nie wiadomo o tym, by uchylono się od skutków odrzucenia spadku bądź by zachodziły inne okoliczności powodujące nieskuteczność tegoż oświadczenia, lub też że nic uczestnikom nie wiadomo o tym, by doszło do wzruszenia orzeczenia uznającego za niegodnego lub by zachodziły inne okoliczności powodujące jego nieskuteczność.** Oświadczenia takie, zgodnie z art. 95c § 1 pr. not. złożone pod rygorem odpowiedzialności karnej, stanowią

⁵¹ Jak trafnie podkreśla A. Oleszko, *Prawo...*, s. 377, dla powzięcia przez notariusza przekonania co do trafności rozstrzygnięcia spadkowego niezbędne jest przedłożenie dokumentu stanowiącego dowód wyłączenia danej osoby z kręgu zainteresowanych. W przypadku złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku przed notariuszem najczęściej będzie to wypis aktu notarialnego, jako że powszechną praktyką notarialną jest przyjmowanie takowych oświadczeń protokołem w formie aktu notarialnego. Trzeba jednak zauważyć, że wbrew wcześniejszemu stanowisku, w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że złożenie takiego oświadczenia przed notariuszem może również przybrać formę z podpisem notarialnie poświadczonym (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 2 lipca 2015 r., V CSK 641/14, LEX nr 1762492, w porównaniu z postanowieniem Sądu Najwyższego z 10 listopada 2006 r., I CSK 228/06, LEX nr 234787). Z kolei w wypadku złożenia oświadczenia ustnie przed sądem z oświadczenia sporządza się protokół, zgodnie z art. 641 § 4 k.p.c., stąd odpowiednim dokumentem będzie odpis owego protokołu. Powstaje jednak pytanie, co w sytuacji, w której niezainteresowany udziałem w poświadczeniu dziedziczenia odrzucający spadek nie zechce współpracować z zainteresowanymi, tj. nie udostępni im stosownego dokumentu. W przypadku odrzucenia spadku w formie aktu notarialnego, jeśli w akcie notarialnym nie zastrzeżono dla zainteresowanych prawa uzyskania wypisu, konieczne byłoby zastosowanie procedury ujętej w art. 110 § 2 pr. not. i uzyskanie zgody sądu okręgowego, co z pewnością będzie dość czasochłonne. Wydaje się jednak, że tak co do oświadczeń złożonych przed notariuszem, a następnie przesłanych do sądu (zgodnie z art. 640 § 1 k.p.c.), jak też w wypadku oświadczeń złożonych przed sądem, zainteresowani mogliby uzyskać stosowny odpis z akt w trybie art. 525 k.p.c. Nawet jednak mimo takiej potencjalnej możliwości wydaje się usprawiedliwione stwierdzenie, że brak chęci współpracy po stronie odrzucającego spadek wydatnie utrudni (a niekiedy uniemożliwi) zainteresowanym uzyskanie odpowiednich dokumentów niezbędnych dla sporządzenia aktu poświadczenia dziedziczenia. Warto jeszcze na marginesie, z perspektywy zmian wprowadzonych europejskim rozporządzeniem spadkowym, zasygnalizować trafne uwagi P. Czubika, *Przepisy dotyczące odrzucenia spadku w europejskim rozporządzeniu spadkowym z perspektywy polskiego notariusza*, „Krakowski Przegląd Notarialny” 2016, nr 2, s. 12, co do konieczności upewnienia się przez poświadczającego dziedziczenie notariusza co do formalnej skuteczności przedłożonego oświadczenia o odrzuceniu spadku w razie, gdy złożono je za granicą.

dotatkowe zabezpieczenie służące uzyskaniu prawidłowego materialnoprawnie aktu poświadczenia dziedziczenia⁵².

W nurcie rozważań dotyczących utraty statusu osoby zainteresowanej podkreślić jeszcze trzeba, że odrzucenie spadku lub uznanie za niegodnego dziedziczenia nie pozostaje z reguły obojętnym z punktu widzenia kręgu osób wchodzących w grę jako spadkobiercy ustawowi, kiedy to na skutek utraty statusu osoby zainteresowanej przez wcześniejszych (potencjalnych) spadkobierców mogą wejść w rachubę jako zainteresowane osoby z „dalszego szeregu” spadkobierców⁵³. Inaczej

⁵² Oczywiście, w takim wypadku pozostaje wciąż ryzyko złożenia przez pozostałych spadkobierców fałszywych oświadczeń spadkowych. Jednak to ryzyko nie różni się absolutnie niczym od ryzyka, z którym mierzy się dosłownie każdy spadkobierca, co do którego istnieje ryzyko najwykleszego zatajenia jego istnienia przez osoby stające do protokołu dziedziczenia, mimo odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych oświadczeń. Skoro co do wielu innych okoliczności istotnych z punktu widzenia spadkobrania wystarcza za potwierdzenie oświadczenie spadkowe stawających złożone pod rygorem odpowiedzialności karnej, to tym bardziej trudno za niewystarczające uznawać takie oświadczenie poparte stosownym dokumentem urzędowym, potwierdzającym fakt złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku (zapisu windykacyjnego) lub uznania niegodności dziedziczenia. Z tego też punktu widzenia istotne jest, co już wskazano wcześniej, aby osoba, która doprowadziła do eliminacji wskazanych podstaw wyłączenia z grona osób zainteresowanych, poinformowała o tym pozostałych zainteresowanych (najlepiej w sformalizowany, tj. możliwy do udowodnienia sposób), zgodnie z powyższymi uwagami dotyczącymi zachowania przez nią należytej troski o swe interesy.

⁵³ Chodzi tu, w zależności od konkretnej sytuacji, o dalszych spadkobierców w ramach dziedziczącej grupy (np. na skutek odrzucenia spadku przez dziecko spadkodawcy wchodzi w grę jako osoby zainteresowane dzieci odrzucającego, a wnuki spadkodawcy) lub o spadkobierców z dalszych grup spadkobierców (np. w razie uznania za niegodnego jedynego zstępnego spadkodawcy wchodzi w grę, obok małżonka, rodzice zmarłego). Na gruncie sądowego stwierdzenia nabycia spadku zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 30 maja 1985 r., III CRN 133/85, LEX nr 8718, postanowienie Sądu Najwyższego z 10 grudnia 1992 r., II CRN 135/92, LEX nr 9090. Oczywiście, możliwe są również wypadki, gdy utrata statusu osoby zainteresowanej przez którąś z pierwotnie zainteresowanych osób nie pociągnie za sobą konieczności przywołania kolejnej osoby, lecz jedynie zawęzi krąg uczestników. Tak będzie, gdy spadek odrzuci jedno z kilku zstępnych spadkodawcy, samo jednak nieposiadające dalszych zstępnych. Warto podkreślić przy tym, że z uwagi na regulację art. 95c § 3 pr. not. możliwe jest, iż oświadczenie o odrzuceniu spadku złożone zostanie dopiero przy protokole dziedziczenia. W sytuacji, w której na skutek tego odrzucenia okaże się koniecznym udział przy poświadczeniu dziedziczenia kolejnej osoby, należałoby ponownie sporządzić protokół dziedziczenia z jej uwzględnieniem (zob. też R. Kapkowski, *Sporządzenie...*, s. 86). Przyjąć przy tym jednak należy, że nic nie stoi na przeszkodzie temu, by osoba ta, w sytuacji, w której już wcześniej wiadomo, że dojdzie w protokole do odrzucenia spadku, na skutek którego stanie się zainteresowana, po prostu uczestniczyła w protokole wraz z pozostałymi, „pierwotnymi” zainteresowanymi. Analogicznie nie ma również przeszkód, by na podstawie protokołu, przy którym uczestniczyła osoba, która utraciła status zainteresowanej sporządzać akt poświadczenia dziedziczenia (tj. nie ma konieczności powtarzania protokołu w umniejszonym kręgu zainteresowanych). Określony w art. 95b pr.

będzie zacywczaj w przypadku zaistnienia którejs z omawianych okoliczności względem spadkobiercy testamentowego. Osoby, które wchodzą w rachubę jako spadkobiercy w miejsce tracącego status zainteresowanego spadkobiercy testamentowego, tak czy inaczej będą już bowiem z reguły uczestniczyć w notarialnym poświadczeniu dziedziczenia⁵⁴.

not. zakres uczestników notarialnego postępowania spadkowego uznać należy bowiem za minimalny, nie zaś sztywno określony krąg podmiotów upoważnionych do uczestnictwa. Stąd zasadniczo uczestnictwo dodatkowych osób niebędących zainteresowanymi nie stanowi naruszenia procedury zmierzającej do wydania aktu poświadczenia dziedziczenia. Wydaje się zresztą, że niekiedy takie uczestnictwo mogłoby okazać się przydatne z punktu widzenia złożenia przez „nadobowiązkowego” uczestnika oświadczeń i informacji przydatnych dla prawidłowego rozstrzygnięcia spadkowego.

⁵⁴ W przypadku, gdy spadek odrzuci lub zostanie uznany niegodnym jedyny spadkobierca testamentowy, z reguły w jego miejsce dochodzą do dziedziczenia spadkobiercy ustawowi, tak czy inaczej obecni przy czynności. Z kolei w razie większej liczby powołanych spadkobierców, o ile spadkobierca nie wyłączył tego skutku, dojść może do zastosowania instytucji przyrostu (uregulowanego w art. 965 k.c.), skutkiem której udział przeznaczony spadkobiercy testamentowemu niechcącemu lub niemogącemu dziedziczyć przypada pozostałym spadkobiercom testamentowym. W tym wypadku zatem osoby, na których rzecz zadziałał przyrost, jako tak czy inaczej wchodzące w krąg potencjalnych spadkobierców testamentowych, także są obecne przy protokole dziedziczenia. Nieco więcej wątpliwości budzi instytucja podstawienia (które zasadniczo znajduje praktyczne zastosowanie przy ustanawianiu spadkobiercy testamentowego, choć art. 963 k.c. umożliwia zastrzeżenie podstawienia również „w zastępstwie” spadkobiercy ustawowego). Tu sprawa jest bardziej skomplikowana i sprowadza się do pytania, czy osoba będąca potencjalnym spadkobiercą jako spadkobierca podstawiony staje się osobą zainteresowaną w rozumieniu przepisów o notarialnym poświadczeniu dziedziczenia dopiero, gdy pierwotny spadkobierca nie będzie mógł lub chciał dziedziczyć, czy też jest nią niezależnie od tego. W myśl przyjętej praktyki szerokiej reprezentacji potencjalnych spadkobierców testamentowych można uznać za trafne drugie ze stanowisk, w świetle którego spadkobierca podstawiony jest uczestnikiem notarialnego poświadczenia dziedziczenia niezależnie od tego, czy spełniły się przesłanki skuteczności podstawienia (może się okazać, że to właśnie on dysponuje wiedzą w zakresie np. podstaw niegodności spadkobiercy pierwotnego). Wobec tego należałoby uznać, że i w tym wypadku utrata statusu osoby zainteresowanej przez spadkobiercę ustanowionego nie zmieni kręgu uczestników wchodzących w grę jako spadkobiercy testamentowi, bowiem spadkobierca z podstawienia już w tym kręgu się znajduje. Z drugiej jednak strony, faktyczna sytuacja spadkobiercy podstawionego w razie, gdy spadkobierca pierwotny będzie mógł i chciał dziedziczyć, niczym nie różni się od sytuacji spadkobierców „z dalszego szeregu” przy spadkobranii ustawowym, stosownie do uwag z przypisu 24. Sposzczeżenie to skłaniałoby raczej do uznania, że spadkobierca podstawiony nie jest koniecznym uczestnikiem notarialnego poświadczenia dziedziczenia, o ile nie zajdą okoliczności wyłączające spadkobiercę pierwotnego od dziedziczenia. Przy przyjęciu tej koncepcji, dopiero gdy spadkobierca pierwotny nie będzie mógł lub chciał dziedziczyć (w tym np. zostanie uznany za niegodnego czy odrzuci spadek), krąg uczestników poszerzy się o spadkobiercę podstawionego.

IV. Problem udziału w notarialnym poświadczeniu dziedziczenia osób, które zawarły ze spadkodawcą umowę o zrzeczenie się dziedziczenia

Co zaskakujące, dokonane regulacją art. 95aa § 2 pr. not. rozjaśnienie na płaszczyźnie udziału w protokole dziedziczenia odrzucającego spadek (zapis windykacyjny) lub niegodnego dziedziczenia nie obejmuje trzeciej grupy osób, co do których udziału w protokole dziedziczenia istniały wątpliwości, to jest osób, które zawarły ze spadkodawcą umowę o zrzeczenie się dziedziczenia. W doktrynie prawa również w odniesieniu do tej kategorii osób przeważało zapatrywanie, w świetle którego zrzeczenie się dziedziczenia wyłącza możliwość uznania za osobę, która może wchodzić w grę jako spadkobierca na gruncie przepisów regulujących notarialne postępowanie spadkowe⁵⁵.

Łatwo o zgodne z prawidłami wnioskovania *a contrario* stwierdzenie, że skoro ustawodawca nie objął zrzekających się dziedziczenia regulacją art. 95aa § 2 pr. not. to znaczy, że uznał za zasadne potraktowanie ich odmiennie od wymienionych w tej jednostce kategorii podmiotów⁵⁶. Nietrudno też o rozsądnie brzmiące uzasadnienie dla takiego rozstrzygnięcia sprawy. Można przecież podnosić, że odrzucenie spadku czy uznanie za niegodnego dziedziczenia mogą być wzruszone jedynie przy udziale sądu, podczas gdy dla pozbawienia mocy prawnej umowy o zrzeczenie się dziedziczenia wystarczające jest zawarcie przez spadkodawcę ze zrzekającym się umowy uchylającej. Skoro eliminacja umowy o zrzeczenie się dziedziczenia z obrotu prawnego jest zasadniczo łatwiejsza, istnieje potencjalnie większe ryzyko dokonania tejże eliminacji bez żadnej wiedzy po stronie pozostałych interesantów, którzy dysponując uprzednio zawartą umową o zrzeczenie się dziedziczenia (wypisem aktu notarialnego), mogliby na jej podstawie doprowadzić do potwierdzenia praw spadkowych w sposób naruszający interesy osoby, która taką umowę zawarła, a następnie uchylili. Wobec tego można wnosić, że przez wzgląd na ochronę interesów zrzekającego

⁵⁵ G. Bieniek, *Notarialne...*, s. 31; D. Dończyk, *Notarialne...*, s. 41; H. Ciepła, *Notarialne...*, s. 33; A. Oleszko, *Prawo...*, s. 406. Odmiennie zapatrywanie przyjmował P. Borkowski, *Notarialne...*, s. 71–73 oraz J. Wojdyło, *Notarialne...*, s. 440. Nie do końca jasne jest tu stanowisko M. Manowskiej, *Wybrane...*, s. 30, która jak się wydaje, postulowała po ujawnieniu w toku sporządzania protokołu dziedziczenia faktu zawarcia umowy o zrzeczenie się dziedziczenia „ponowienie procedury zmierzającej do sporządzenia aktu poświadczenia dziedziczenia z udziałem innych osób”.

⁵⁶ Warto wskazać, że w środowisku notarialnym bezpośrednio po wejściu w życie noweli takową argumentację, opartą na wnioskowaniu *a contrario*, podnoszono na poparcie tezy o konieczności udziału zrzekającego się dziedziczenia przy czynnościach zmierzających do notarialnego potwierdzenia praw do spadku.

się ustawodawca uznał za konieczny jego udział przy poświadczeniu dziedziczenia, uwidaczniający się w potwierdzeniu mocy prawnej zawartej za życia spadkodawcy umowy⁵⁷.

Zapatrywanie takie nadaje się jednak do dyskusji na co najmniej kilku płaszczyznach.

Pierwszym argumentem jest argument konstrukcyjnoprawny, przywoływany już wyżej w odniesieniu do problemu utraty statusu osoby zainteresowanej przez odrzucającego spadek lub niegodnego. Podobnie jak wspomniane osoby, zrzekający się dziedziczenia jest traktowany tak, jakby nie dożył otwarcia spadku. Tym samym w zdecydowanej większości wypadków jego uczestnictwo przy protokole dziedziczenia (polegające na potwierdzeniu, że dokonane przezeń zrzeczenie się dziedziczenia nie zostało uchylone) służyłoby jedynie potwierdzeniu, że nie jest on z uwagi na objęcie umową o zrzeczenie się dziedziczenia zdolny do dziedziczenia ustawowego po danym spadkodawcy, a zatem siłą rzeczy nie może wchodzić w grę jako spadkobierca ustawowy (**trzeba tu bowiem wyraźnie podkreślić, że *de lege lata* w przypadku zrzeczenia się dziedziczenia skutki umowy rozciągają się jedynie na dziedziczenie ustawowe**⁵⁸). Mając to na względzie, można z lekką przesadą stwierdzić, że obecność zrzekającego się dziedziczenia przy protokole dziedziczenia służy potwierdzeniu przez niego, że „nie istnieje”, choć tylko z punktu widzenia konkretnego dziedziczenia.

⁵⁷ Tak (na gruncie stanu prawnego przed omawianą nowelą) P. Borkowski, *Notarialne...*, s. 72, który jednak rozważał możliwość uzyskania wiedzy w tym zakresie także w formie oświadczenia pochodzącego od zrzekającego się dziedziczenia złożonego poza protokołem dziedziczenia, przedłożonego notariuszowi przez pozostałych uczestników. Ostatecznie jednak przyjął autor rygorystycznie, że właściwym sposobem przekazania notariuszowi dokonującemu poświadczenia dziedziczenia stosownych informacji także w wypadku takiej osoby jest oświadczenie spadkowe złożone do protokołu dziedziczenia. Wydaje się jednak, że rozważanej przez P. Borkowskiego możliwości nie można *a limine* odrzucić. Jak wskazuje R. Kapkowski, *Sporządzenie...*, s. 86, dla uzupełnienia istotnych dla ustalenia porządku dziedziczenia elementów stanu faktycznego możliwe jest m.in. zażądanie dodatkowych dokumentów.

⁵⁸ Zob. zamiast wielu G. Wolak, *Umowa zrzeczenia się dziedziczenia w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2016, s. 132–137. Zrzekający się dziedziczenia (w przeciwieństwie do niegodnego) może zatem skutecznie dziedziczyć po spadkodawcy, z którym zawarł umowę zrzeczenia się dziedziczenia na skutek testamentu i to zarówno sporządzonego po zawarciu umowy, jak też przed tym (zob. w szczególności uchwałę SN z 15 maja 1972 r., III CZP 26/72, LEX nr 1425). Tym samym osoba z kręgu spadkobierców ustawowych, która zawarła ze spadkodawcą umowę o zrzeczenie się dziedziczenia, a została objęta testamentem (powołana do dziedziczenia lub uczyniono na jej rzecz zapis windykacyjny), będzie koniecznym uczestnikiem protokołu dziedziczenia na zasadach odpowiednich dla spadkobierców testamentowych (zapisobierców windykacyjnych).

Trzeba jednak zauważyć, że argumentacji tej nie można przyznać waloru decydującego. Przykładowo, również osoba wydziedziczona jest w świetle niektórych głosów wyrażonych w nauce traktowana tak, jakby nie dożyła otwarcia spadku⁵⁹. Nie budzi mimo tego wątpliwości konieczność obecności takiej osoby w roli potencjalnego spadkobiercy ustawowego. Podobne uwagi można poczynić w odniesieniu do osoby wyeliminowanej z kręgu spadkobierców w tzw. testamencie negatywnym⁶⁰. Obecność tych osób przy poświadczeniu dziedziczenia służy umożliwieniu reakcji na dokonane wydziedziczenie (lub wyłączenie testamentem negatywnym), w myśl ogólnych reguł kreujących krąg osób uznawanych za zainteresowane przedstawionych we wcześniejszej części niniejszego opracowania, zgodnie z sygnalizowanym wyżej funkcjonalnym rozumieniem zainteresowania właściwego osobie zainteresowanej⁶¹.

Stąd to nie kwestie konstrukcyjne, ale podkreślane już węzłowe dla całości omawianego tematu zagadnienie kwalifikowanego interesu w uczestnictwie należy brać pod uwagę przy rozważaniu problemu zaliczenia zrzekającego się dziedziczenia do grona osób zainteresowanych. Tak jak ma to miejsce w razie odrzucenia spadku, o czym mowa była w poprzedzających rozważaniach, tak też po stronie zrzekającego się dochodzi do świadomego (w tym wypadku umownego) zadysponowania swoim potencjalnym uprawnieniem wynikłym z dziedziczenia⁶². Zadysponowanie to zachodzi

⁵⁹ Za traktowaniem osoby wydziedziczonej tak, jakby nie dożyła ona otwarcia spadku opowiedział się M. Załucki, *Wydziedziczenie...*, s. 421–422. Z kolei odmienne zapatrywanie przedstawił P. Księżak, *Zachówek w polskim prawie spadkowym*, Warszawa 2012, s. 206–209.

⁶⁰ Art. 31 dekretu z 11 października 1946 r. – prawo spadkowe (Dz. U. z 1946 r., nr 60 poz. 328) stanowił, że jeżeli spadkodawca wyłączył w testamencie od dziedziczenia ustawowego swego krewnego lub małżonka, nie ustanawiając równocześnie innej osoby spadkobiercą (testament negatywny), wyłączonego uważa się tak, jak gdyby nie żył w chwili otwarcia spadku; nie narusza to jednak praw spadkobiercy koniecznego do żądania zachowku. W k.c. nie przejęto tej regulacji, jednak również na jego gruncie pojawił się pogląd, że osoba wyłączona z kręgu spadkobierców ustawowych testamentem negatywnym traktowana jest z punktu widzenia dziedziczenia tak, jakby nie dożyła otwarcia spadku. Zob. M. Załucki, *Wydziedziczenie...*, s.421; E. Niezbecka, *Skutki prawne testamentu negatywnego i wydziedziczenia*, „Rejent” 1992, nr 7–8, s. 20. Niezależnie od trafności przywołanych tez, zarówno w kontekście wydziedziczonego, jak też wyłączonego od dziedziczenia testamentem negatywnym, trzeba powtórzyć, że niewątpliwie osoby dotknięte wspomnianymi okolicznościami (o ile oczywiście w braku wydziedziczenia lub testamentu negatywnego byłyby powołane do dziedziczenia z ustawy) nie mogą zostać pozbawione możliwości wypowiedzenia się co do ważności wyłączającego je od dziedziczenia testamentu.

⁶¹ Zob. też uwagi poczynione w części II niniejszego opracowania.

⁶² Oczywiście jest to pewien skrót myślowy, umowa o zrzeczenie się dziedziczenia nie jest bowiem umową obejmującą zrzeczenie się prawa do dziedziczenia jako prawa podmiotowego w sensie cywilnoprawnym. Odnośnie charakteru umowy o zrzeczenie się dziedziczenia

w kwalifikowanej formie aktu notarialnego, co więcej (w przeciwieństwie do odrzucenia spadku następującego po otwarciu spadku i dokonywanego w określonym sześciomiesięcznym terminie) przed śmiercią spadkodawcy, nierzadko na wiele lat wcześniej. Mniejsze jest zatem ryzyko działania bez należytego rozeznania lub w pośpiechu motywowanym dynamiką sytuacji.

Z kolei w razie dość rzadkiego wypadku uchylenia (rozwiązania) zrzeczenia się dziedziczenia niedoszły zrzekający się powinien mieć świadomość co do konieczności zachowania troski o uwzględnienie skutków uchylenia podczas stwierdzania w przyszłości praw do spadku. Skoro zresztą zdecydował się na zawarcie umowy uchylającej zrzeczenie, trzeba wnosić, że uczynił to w konkretnym celu i celem tym jest dziedziczenie po spadkodawcy. Po pierwsze zatem, winien interesować się dalszymi losami spadkodawcy na tyle, by otwarcie spadku, a tym samym otwarcie terminu, od którego można podjąć działania zmierzające do potwierdzenia praw spadkowych, nie stanowiło dla niego zaskoczenia. Po drugie, nie powinien ze swego „powrotu” do kręgu spadkobierców czynić tajemnicy względem pozostałych potencjalnych spadkobierców osoby, z którą zawarł, a następnie uchylił umowę o zrzeczenie się dziedziczenia. O ile zmanifestowanie tego faktu nie nastąpi z jakichś względów jeszcze za życia spadkodawcy, to niewątpliwie winno to nastąpić bezpośrednio po jego śmierci⁶³. Wskazane może być wreszcie zainicjowanie szybkiego

w kontekście badań nad istnieniem podmiotowego prawa do dziedziczenia (oraz co do zasadności klasyfikowania umowy o zrzeczenie się dziedziczenia jako umowy, w ramach której dochodzi do dysponowania tym prawem lub jego ekspektatywą) – zob. W. Borysiak, *Dziedziczenie. Konstrukcja prawna i ochrona*, Warszawa 2013, s. 399–402.

⁶³ Tym bardziej pozostaje tu aktualna argumentacja podnoszona już w odniesieniu do udziału w poświadczeniu dziedziczenia osoby, która odrzuciła spadek (co stanowi w praktycznym sensie jednostronny odpowiednik zrzeczenia się dziedziczenia, wykorzystywany wtedy, gdy siłą rzeczy umowy o zrzeczenie się dziedziczenia zawrzeć już nie można). Co więcej, osoba, która zrzekła się dziedziczenia, a następnie zrzeczenie się zostało uchylone, jest w praktyce w mniejszym stopniu narażona na ryzyko niż osoba, która odrzuciła spadek, a następnie powzięła działania w kierunku ubezskutechnienia tegoż odrzucenia, powołując się na błąd lub groźbę. A to dlatego, że uchylenie umowy o zrzeczenie się dziedziczenia musi zajść jeszcze za życia spadkodawcy. Z kolei odrzucenie spadku, jak i jego następcze wzruszenie, siłą rzeczy następuje już po jego otwarciu, w dodatku w oznaczonych ściśle terminach: sześć miesięcy od daty dowiedzenia się o tytule powołania dla oświadczenia o odrzuceniu spadku oraz rok od wykrycia błędu (ustania stanu obawy) dla uchylenia się od skutków oświadczenia. Tym samym przy odrzuceniu spadku sprawa jest z natury rzeczy bardziej dynamiczna. Ponadto w okresie, w którym odrzucający spadek może jeszcze mieć możliwość wzruszenia swego oświadczenia, jest możliwe przystąpienie przez zainteresowanych do notarialnego poświadczenia dziedziczenia (co niewątpliwie może doprowadzić do naruszenia interesów osoby, która następnie skutecznie uchyliłaby się od złożonego oświadczenia o odrzuceniu spadku). Mimo to prawodawca uznał za uzasadnione wyłączenie konieczności

załatwienia spraw spadkowych, co wykluczy możliwość sporządzenia innego, wadliwego aktu poświadczenia dziedziczenia. Zachowanie takiej staranności zapewnia niedoszłemu zrzekającemu się należyłą ochronę interesów. Trudno uważać wymóg jej zachowania za nadmierny, skoro to właśnie za sprawą zainteresowanego doszło do zaistnienia ryzyka prawnego wynikłego z zachodzących (na skutek zawarcia, a następnie uchylecia umowy) przemian w kręgu spadkobierców⁶⁴.

Spostrzeżenie powyższe skłania do stanowiska przeciwnego obligatoryjnemu uczestnictwu zrzekającego się przy poświadczeniu dziedziczenia, zwłaszcza gdy zestawić je z konsekwencjami odmiennego zapatrywania. Wymóg „prewencyjnej” obecności zrzekającego się dziedziczenia przy stwierdzaniu praw spadkowych ilekroć tylko doszło do zawarcia przedmiotowej umowy niewątpliwie utrudni lub wręcz uniemożliwi pozostałym spadkobiercom szybkie uzyskanie dokumentu legitymizującego ich następstwo prawne. Trzeba przy tym mieć wzgląd na różnorodność okoliczności, w jakich umowy o zrzeczenie się dziedziczenia są zawierane. Ich zawarcie zwykle ukierunkowane jest na prewencyjne zapobieżenie konfliktom rodzinnym na tle spadkowym⁶⁵. Zdarza się przy tym, że wiążą się z np. zerwaniem przez zrzekającego się kontaktów z przyszłym spadkodawcą oraz pozostałą częścią rodziny lub wręcz stanowią swoisty niepejoratywny surogat wydziedziczenia⁶⁶. Wobec tego uzyskanie nawet

udziału odrzucającego spadek przy poświadczeniu dziedziczenia. Tym bardziej więc wydaje się zasadne potraktowanie w ten sam sposób zrzekającego się dziedziczenia, skoro w tym wypadku wyeliminowanie podstawy wyłączenia z kręgu spadkobierców (przez uchYLENIE umowy) nastąpić musi zawsze za życia spadkodawcy i najpóźniej w momencie otwarcia spadku zrzekający się ma pełną jasność co do obowiązywania lub nie umowy o zrzeczenie się dziedziczenia, którą zawierał.

⁶⁴ Można tu uciec się do stwierdzenia, że zasadniczo to ten, kto ryzyko spowodował, jest też w pierwszej kolejności odpowiedzialny za jego minimalizację. Znow odwołując się porównawczo do zagadnienia uchYLENIA się od odrzucenia spadku, trzeba stwierdzić, że jeśli już, to na większą ochronę winien zasługiwać ktoś, kto ryzyko nieuwzględnienia go w kręgu spadkobierców spowodował, działając pod wpływem prawnie doniosłego błędu lub groźby (co uzasadnia uchYLENIE się od oświadczenia o odrzuceniu spadku), niż ktoś, kto spowodował je w sposób zasadniczo obojętny prawnie co do motywacji, zawierając, a następnie uchylając umowę o zrzeczenie się dziedziczenia.

⁶⁵ Rola tzw. planowania spadkowego (którego istotnym elementem jest nierzadko umowa o zrzeczenie się dziedziczenia) celem zapobieżenia konfliktom wśród potencjalnych spadkobierców jest znacząca zwłaszcza w obliczu nietypowych konfiguracji rodzinnych, coraz częstszych w społeczeństwie (np. w wypadku tzw. rodzin patchworkowych).

⁶⁶ Praktyka wskazuje, że niekiedy umowa o zrzeczenie się dziedziczenia jest zawierana właśnie w sytuacjach uzasadniających zastosowanie względem zrzekającego się instytucji wydziedziczenia. W przeciwieństwie do niej, umowa o zrzeczenie się dziedziczenia nie wymaga upubliczniania nierzadko przykrych okoliczności z życia rodzinnego, leżących

kontakty ze zrzekającym się, nie mówiąc już o jego udziale w poświadczeniu dziedziczenia, stanowić może znaczącą trudność. A przecież zapobiegawcze zawarcie umowy o zrzeczenie się dziedziczenia, zwłaszcza gdy dochodzi do niego z inicjatywy przyszłego spadkodawcy, ma na celu właśnie przezorne zapobieżenie trudnościom i sporom na gruncie schedy po nim⁶⁷. Kolejnego interesującego argumentu przeciwko wzmiankowanej wyżej argumentacji płynącej z wniosku *a contrario* można jeszcze doszukać się przy zestawieniu regulacji art. 95aa § 2 pr. not. z faktem, że zrzeczenie się dziedziczenia obejmuje jedynie dziedziczenie ustawowe⁶⁸.

Podsumowując tę część rozważań, nie sposób uznać, by osoba, która zrzekła się dziedziczenia, legitymowała się kwalifikowanym interesem uzasadniającym jej kaźdoczesne uczestnictwo przy potwierdzaniu praw spadkowych. Zakres związanego z przyjęciem odmiennego stanowiska ryzyka jest niewielki (skoro minimalizuje je zachowanie wspomnianej staranności w razie, gdyby jednak doszło do uchylecia umowy), zaś praktyczne zyski znaczące. Wskazane argumenty w dość przekonujący sposób przemawiają przeciwko atrakcyjnemu na pierwszy rzut oka stanowisku

u podstaw eliminacji konkretnej osoby z kręgu spadkobierców i uprawnionych do zachowku. Dokonanie tej eliminacji w formie umowy zawartej z osobą, której okoliczności te dotyczą, niweluje nadto ryzyko następczego podważania tychże, co możliwe byłoby przy dokonaniu jednostronnie w testamencie wydziedziczeniu. Wskazuje na to też P. Księżak, *Zachowek...*, s. 121–122.

⁶⁷ Szczególnie ważne jest to w wypadkach, w których zaistnienie takich sporów mogłoby doprowadzić do niepewetowanych strat w majątku będącym przedmiotem spadkobrania. Przykładem jest tu choćby istnienie w majątku spadkodawcy przedsiębiorstwa, którego sprawne przejęcie przez następców prawnych jest konieczne dla zachowania jego należytego funkcjonowania. Ten aspekt zagadnienia powiązać można zresztą z ogólnym celem instytucji notarialnego poświadczenia dziedziczenia. Dogodność drogi notarialnego poświadczenia dziedziczenia w przypadku śmierci przedsiębiorcy, z uwagi na potrzeby czynnego lub likwidowanego przedsiębiorstwa, podkreśla J. Wojdyło, *Notarialne...*, s. 435. Podobna argumentacja podnoszona była przy wprowadzaniu instytucji zapisu windykacyjnego, a także przy argumentacji służącej uzasadnieniu dopuszczalności darowizny na wypadek śmierci. Można zatem stwierdzić, że obecnym trendem szeroko rozumianej regulacji prawnospadkowej jest zarówno zapewnienie szybkiego i sprawnego przejścia przedmiotów sukcesji na następców prawnych, jak też takowego uzyskania stosownego potwierdzenia tego faktu, co pozwoli faktycznie zarządzać nabytym majątkiem.

⁶⁸ Raz jeszcze przypomnieć trzeba, że zrzeczenie się dziedziczenia wiedzie jedynie do utraty statusu potencjalnego spadkobiercy ustawowego i pozostaje obojętne co do ewentualnego posiadania statusu potencjalnego spadkobiercy testamentowego lub zapisobiercy windykacyjnego (zob. przypis 58). Można by zatem w tym doszukiwać się przyczyn nieobjęcia zrzekającego się dziedziczenia regulacją art. 95aa § 2 pr. not., że ustawodawca podkreślić chciał, iż nie zawsze sam fakt zawarcia umowy o zrzeczenie dziedziczenia wystarcza do utraty statusu osoby zainteresowanej. Wniosek taki wydaje się jednak dość dalece idący, a przy tym, jak wynika z pozostałych spostrzeżeń, w istocie niepotrzebny.

wynikłemu z rozumowania *a contrario*. **Regulacja art. 95aa § 2 pr. not. winna stać służyć ewidentnie przyjęciu stanowiska opartego o wnioskowanie *a simile*, wobec którego zrzekającego się dziedziczenia należy w kontekście udziału przy notarialnym poświadczeniu dziedziczenia traktować na równi z odrzucającym spadek (zapis windykacyjny) oraz niegodnym dziedziczenia.**

Argument przesądający sprawę leży jednak gdzie indziej i wymaga sięgnięcia do materiałów przygotowawczych sporządzonych w procesie prawodawczym przy okazji nowelizacji, której regulacje stanowią pole rozważań. Jak się okazuje, podejmowane zagadnienie było przedmiotem analizy w toku prac ustawodawczych. W treści raportu z konsultacji społecznych i opiniowania dot. projektu noweli⁶⁹ odnaleźć można uwagę złożoną przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie, w której podniesiono, iż „w art. 95b § 2 winno być wprost uregulowane, czy osoba, która zawarła ze spadkodawcą umowę o zrzeczenie się dziedziczenia traci status osoby zainteresowanej”. Dla podkreślenia istotności uwagi wskazano na zróżnicowaną praktykę notarialną w tym zakresie. W odpowiedzi na uwagę zajęto stanowisko, które warto tu w całości przytoczyć: „Uwaga nie została uwzględniona. Należy wyjaśnić, że osoba, która zawarła umowę zrzeczenia się dziedziczenia, już w chwili otwarcia spadku – inaczej niż osoba, która odrzuciła spadek lub została uznana za niegodną dziedziczenia – nie wchodzi do kręgu osób, które mogą być spadkobiercami, a zatem nie jest osobą zainteresowaną w rozumieniu art. 95b. Nie może zatem utracić przymiotu, którego nie ma w chwili otwarcia spadku”. Okazuje się zatem, że dla przygotowujących projekt ustawy oczywistym było stanowisko, w świetle którego obecność zrzekającego się dziedziczenia przy protokole dziedziczenia nie jest wymagana⁷⁰. Można tu wskazać na pewną nietrafność argumentacji podniesionej w stanowisku⁷¹ oraz

⁶⁹ Raport dostępny jest wraz z projektem ustawy wniesionym do Sejmu, druk sejmowy nr 3516, przywoływanym w przypisie 4.

⁷⁰ Zwraca na to uwagę również T. Kot, *Wejście...*, s. 60, uznając zasadność przyjętego przez projektodawcę rozstrzygnięcia sprowadzającego się do braku wymogu uczestnictwa osób, które zawarły umowę o zrzeczenie się dziedziczenia w postępowaniu zmierzającym do wydania notarialnego aktu poświadczenia dziedziczenia. Już po wejściu w życie noweli stanowisko, w świetle którego obecność zrzekającego się przy procedurze zmierzającej do wydania aktu poświadczenia dziedziczenia nie jest konieczna wyraził także P. Księżak, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2017, s. 400.

⁷¹ Stwierdzenie, że „nie można utracić przymiotu, którego się nie miało”, jest co prawda zasadne w odniesieniu do zrzekającego się dziedziczenia, skoro – jak wskazano wyżej – osoba ta traktowana jest jak osoba, która nie dożyła otwarcia spadku. Jednak wskazywanie dla kontrastu osób odrzucających spadek lub uznanych za niegodne dziedziczenia jest zabiegiem

wynikły z oparcia na tej argumentacji konfundujący ostateczny kształt przepisów. Nie zmienia to jednak faktu, że posłużenie się tzw. wykładnią autentyczną nieoficjalną⁷² przemawia ostatecznie za przedstawionym zapatrywaniem odmawiającym przymiotu osoby zainteresowanej osobie, która zrzekła się dziedziczenia. Nawet gdyby wyjątkowo doprowadzić miało to do nieprawidłowego rozstrzygnięcia spadkowego, to ryzyko takie wypada przyjąć, mając wzgląd na funkcjonalne założenia notarialnej drogi stwierdzania praw spadkowych. Trzeba zresztą podkreślić, że żadna z procedur prawnych nie zapewnia w sposób absolutny realizacji zasady prawdy materialnej, jedynie daje zainteresowanym drogowskaz pozwalający do niej dotrzeć. Przyjęte stanowisko ułatwia w zauważalny sposób wędrowkę wyznaczanym przez regulację notarialnego poświadczenia dziedziczenia szlakiem wiodącym ku trafnemu, ale też sprawnemu rozstrzygnięciu spraw spadkowych, nie wznagając przy tym znacząco niebezpieczeństwa zblądzenia zeń.

Spostrzeżenie to nie wyłącza oczywiście obowiązku należytej staranności celem minimalizacji ryzyka nietrafionego rozstrzygnięcia spadkowego. Stąd też również w tym zakresie trzeba wskazać pewne zalecenia praktyczne. Podobnie jak w wypadku zaistnienia w konkretnej sprawie

dość niezręcznym. Owszem, z chwilą odrzucenia spadku lub uznania za niegodnego „tracą” one swą możliwość bycia spadkobiercą, lecz następcość względem otwarcia spadku tej utraty zachodzi jedynie w znaczeniu faktycznym. W sensie prawnym bowiem (z uwagi na zaistnienie identycznej jak w wypadku zrzekającego się dziedziczenia fikcji potraktowania jak osoby, która nie dożyła otwarcia spadku) osoby te *ex tunc* (a zatem ze skutkiem od otwarcia spadku) nie są i nie były spadkobiercami, a ich „chwilowe” powołanie istniejące przed zaistnieniem tego skutku nie ma znaczenia prawnego. Niezależnie od tego, jak już wskazano wyżej, to nie bycie traktowanym jako osoba, która nie dożyła otwarcia spadku, czy też fakt ‘uprzedniego’ lub „następczego” wyłączenia z kręgu potencjalnych spadkodawców, lecz przyczyna tegoż wyłączenia i ryzyko naruszenia interesów konkretnej osoby winna mieć decydujące znaczenie przy ocenie konieczności jej udziału przy poświadczeniu dziedziczenia. Wydaje się zatem, że zamiast niepotrzebnie odnosić się (w dodatku w sposób nie do końca trafny) do stwierdzenia o „utracie” statusu osoby zainteresowanej, wystarczyło normę zawartą w omawianym § 2 sformułować w sposób następujący: „Nie jest osobą zainteresowaną osoba, która odrzuciła spadek (zapis windykacyjny) lub została uznana za niegodnego, a w zakresie dziedziczenia ustawowego – także osoba, która zrzekła się dziedziczenia”.

⁷² Jak wskazuje L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2010, s. 35–39, w odróżnieniu od wykładni autentycznej oficjalnej (wiążącej), do której dokonywania został prawodawca upoważniony w konstytucji, ustawie lub innym wiążącym akcie normatywnym (niezmiernie rzadkiej w państwach demokratycznych z uwagi na zasadę podziału władzy), wykładnia autentyczna nieoficjalna polega na poznaniu intencji prawodawcy na podstawie różnego rodzaju materiałów przygotowawczych, deklaracji lub oświadczeń, które formalnie nie mają mocy wiążącej. Choć nie mają one waloru wiążącego, nie podważa to jednak ich znaczenia jako istotnych materiałów interpretacyjnych, które powinny być wzięte pod uwagę w toku wykładni przepisów prawnych.

spadkowej oświadczenia o odrzuceniu spadku lub wyroku o niegodności dziedziczenia, tak też w przypadku zawarcia przez spadkodawcę umowy o zrzeczenie się dziedziczenia konieczne jest uwiarygodnienie tego odpowiednim dokumentem urzędowym w postaci wypisu aktu notarialnego taką umowę obejmującego, przedłożonym do protokołu dziedziczenia⁷³. Jest to ważne szczególnie w obliczu dopuszczalnych ustawowo modyfikacji skutków takiej umowy w zakresie, w jakim dotykać ma ona zstępnych zrzekającego się. Zgodnie z art. 1049 k.c. zrzeczenie się dziedziczenia obejmuje również zstępnych zrzekającego się, chyba że umówiono się inaczej⁷⁴. Wobec tego dopiero zapoznanie się przez notariusza z treścią umowy o zrzeczenie się dziedziczenia pozwala mu w prawidłowy sposób ocenić skutki umowy w kontekście

⁷³ Tak też A. Oleszko, *Prawo...*, s. 377.

⁷⁴ Warto jednak podkreślić, że skutki umowy rozciągają się jedynie na zstępnych, którzy w myśl przepisów o dziedziczeniu ustawowym wstępowałiby w miejsce zrzekającego się, gdyby ten nie dożył chwili otwarcia spadku. Wobec tego, przykładowo, zrzeczenie się przez syna spadkodawcy wyłącza dziedziczenie pochodzących od tego syna wnuków spadkodawcy, ale już zrzeczenie się przez dziadka nie wyłącza dziedziczenia pochodzących od tegoż dziadka rodzica lub rodzeństwa spadkodawcy, powołanych we wcześniejszej grupie spadkobierców. Podobnie zrzeczenie się dziedziczenia przez małżonka spadkodawcy nie wyłącza od dziedziczenia wspólnych zstępnych. Kontrowersyjną kwestią jest z kolei wyłączenie rodzeństwa spadkodawcy w razie zrzeczenia się dziedziczenia przez jego rodziców. Wydaje się trafne stwierdzenie, że również w tym wypadku zrzeczenie się dziedziczenia nie rozciąga się na rodzeństwo, skoro uprawnienie rodzeństwa do dziedziczenia po spadkodawcy powiązane jest wyraźnie z pokrewieństwem ze spadkodawcą, a nie z pokrewieństwem z rodzicem spadkodawcy, który nie dożył otwarcia spadku. To z kolei skłania do uznania odrębności tytułu rodzeństwa do dziedziczenia, którego nabycia nie można uznawać za „przejęcie” udziału rodziców spadkodawcy jako ich zstępnych (zob. trafną uchwałę Sądu Najwyższego z 14 października 2011 r., III CZP 49/11, LEX nr 955056, w świetle której jeżeli jeden z rodziców spadkodawcy nie dożył otwarcia spadku, udział spadkowy, który by mu przypadał, dziedziczy, na podstawie art. 932 § 4 k.c., w częściach równych rodzeństwo rodzone i przyrodnie spadkodawcy). Stąd wniosek, że zrzeczenie się dziedziczenia rozciąga się tylko na zstępnych, którzy przy powołaniu do dziedziczenia wchodziłoby w miejsce zrzekającego się w ramach tej samej grupy spadkobierców, a ich powołanie oparte jest o relację z osobą, która nie dożyła otwarcia spadku (lub jest jako takowa traktowana), a nie o relację względem spadkodawcy (chodzi tu zatem o osoby, które dochodziłyby do dziedziczenia zgodnie z 931 § 2 k.c. 932 § 5 k.c. lub 934 § 2 k.c.). W tym trafnym kierunku m.in. M. Pazdan, *Umowa o zrzeczenie się dziedziczenia w polskim prawie spadkowym*, „Rejent” 1997, nr 4, s. 194; tenże, [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, art. 1049 k.c., nb 1, K. Mularski, [w:] M. Gutowski (red.), *Kodeks...*, art. 1049 k.c., nb 2. W pewnym stopniu odrębnie W. Borysiak, [w:] K. Osajda (red.), *Kodeks...*, art. 1049 k.c., uw. 10; A. Sylwestrzak, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 14 października 2011 r.*, III CZP 49/11, OSP 6/2012, s. 404–405. Podobnie zrzeczenie się dziedziczenia przez małżonka spadkodawcy pozostanie bez wpływu na wynikłe z art 1034[1] k.c. dziedziczenie pasierba (tak też np. W. Borysiak, [w:] K. Osajda (red.), *Kodeks...*, art. 1049 k.c., uw. 12).

konkretnego stanu faktycznego i upewnić się, czy w miejsce zrzekającego się dziedziczenia nie winien on przywołać do protokołu dziedziczenia w roli osób zainteresowanych zstępnych osoby, która zrzekła się dziedziczenia (co nastąpiłoby w wypadku, w którym strony zdecydowałyby się wyłączyć przewidziane w art. 1049 k.c. rozciągnięcie skutków umowy na zstępnych⁷⁵). Do protokołu złożone zostać winny przy tym oświadczenia, że nic stawającym nie wiadomo, by umowa taka została uchylona lub zmieniona (w zakresie, w jakim obejmować ma bądź nie zstępnych zrzekającego się⁷⁶) ani by zachodziły inne okoliczności powodujące jej nieskuteczność.

W związku z trafnym przyjęciem w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego dopuszczalności zawarcia umowy zrzeczenia się prawa do zachowku⁷⁷ trzeba jeszcze podkreślić, że rzecz jasna umowa taka (niezależnie od tego, czy uzna się ją za ograniczoną co do skutków umowę zrzeczenia się dziedziczenia, czy odrębny odeń typ umowy, do której jedynie *per analogiam* zastosowanie znajdują art. 1048–1050 k.c.⁷⁸) nie wpływa w żaden sposób na krąg osób zainteresowanych. **Tym samym osoba, która zrzekła się jedynie prawa do zachowku, wciąż wchodzi w rachubę jako potencjalny spadkobierca i pozostaje w gronie koniecznych uczestników notarialnego poświadczenia dziedziczenia, oczywiście jeśli wymóg jej uczestnictwa wynika z przywołanych wcześniej spostrzeżeń o charakterze ogólnym.**

⁷⁵ Warto podkreślić, że w nauce dopuszcza się również objęcie umową niektórych zstępnych zrzekającego się, przy jednoczesnym wyłączeniu jej skutków względem innych. Zob. zamiast wielu G. Wolak, *Umowa...*, s. 279–281, wraz z przywołaną tamże literaturą.

⁷⁶ Przyjmuje się bowiem trafnie, że tak jak umowę o zrzeczenie się dziedziczenia można uchylić, tak też można ją zmienić, zwłaszcza w omówionym wyżej zakresie wywoływania skutków względem zstępnych zrzekającego się. Co więcej, wskazuje się, że możliwe jest nawet dokonanie takich zmian przez umowę zawartą przez spadkodawcę ze zstępnymi zrzekającego się, uprzednio objętymi dokonaną umową. Zob. np. M. Pazdan, *Umowa...*, s. 136.

⁷⁷ Zob. uchwałę Sądu Najwyższego z 17 marca 2017 r., III CZP 110/16, SIP Legalis nr 1576267, w której to, w odpowiedzi na zagadnienie prawne: „Czy w świetle zakazu sformułowanego w art 1047 k.c. dopuszczalne jest zawarcie umowy o zrzeczenie się prawa do zachowku pomiędzy przyszłym spadkodawcą i uprawnionym do zachowku spadkobiercą ustawowym, na podstawie stosowanego odpowiednio art. 1048 k.c.?”, stwierdzono: „Dopuszczalne jest zawarcie umowy zrzeczenia się prawa do zachowku (art. 1048 k.c.)”. Rozstrzygnięcie to zasługuje na aprobatę i jest zbieżne z przeważającym dotąd zapatrywaniem nauki prawa, a także czyni zadość potrzebom obrotu prawnego.

⁷⁸ W trakcie prac nad niniejszym opracowaniem nie było jeszcze dostępne uzasadnienie wspomnianej w poprzedzającym przypisie uchwały w sprawie III CZP 110/16.

V. Podsumowanie

Wypada uznać, że wprowadzona regulacja w omawianym zakresie nie ma waloru rzeczywistej zmiany, stanowi jedynie formalne opowiedzenie się za już wyrażanym w nauce stanowiskiem⁷⁹. Wszelka argumentacja (z wyjątkiem płynącej wprost z przyjęcia regulacji art. 95aa §2 pr. not.) poczyniona w toku niniejszych rozważań była bowiem aktualną również na gruncie stanu prawnego sprzed 17 sierpnia 2015 r., zaś nawet w wyrażanych przed nowelizacją głosach optujących za stanowiskiem przychylnym zasadzie nadreprezentacji wskazywano na ostrożnościowy charakter takiego zapatrywania, motywowany koniecznością weryfikacji rzeczywistego funkcjonowania instytucji notarialnego poświadczenia dziedziczenia. Również zmiana terminologiczna, polegająca na posłużeniu się terminem „osoby zainteresowanej”, nie może być uznana za więcej niż uproszczenie motywowane względami redakcyjnymi. Skoro definiuje się te osoby przez odwołanie się do tych samych określeń, do jakich odwoływał się art. 95b w pierwotnym brzmieniu, to w myśl zasady *lege non distinguente nec nostrum est distinguere* brak przesłanek do poszukiwania szczególnego *novum* w tym zakresie.

Mimo to rozstrzygnięcie wątpliwości praktycznych w zakresie udziału przy poświadczeniu dziedziczenia osób, które odrzuciły spadek (zapis windykacyjny) lub zostały uznane za niegodnego dziedziczenia, trzeba przyjąć z aprobatą. Podobnie jest z możliwym do wyinterpretowania z toku procesu prawodawczego potwierdzeniem wyłączenia z kręgu zainteresowanych osób, które zawarły umowę o zrzeczenie się dziedziczenia. W tym wypadku krytycznie odnieść trzeba się jednak do nieuwzględnienia tych osób w regulacji art. 95aa § 2 pr. not., mogącego z łatwością doprowadzić stosujących nowelizowaną regulację do zgoła odmiennych wniosków⁸⁰.

Patrząc na nowelę z perspektywy przywoływanej we wstępie, przyjęte przez ustawodawcę rozwiązania wpasowują się niewątpliwie w ideę stosowania w ramach systemu ochrony prawnej w jak najszerszym zakresie

⁷⁹ Wniosek taki jest zasadny tym bardziej, że w już przywoływanym uzasadnieniu ustawy nowelizującej jednym z jej założeń w zakresie nowelizacji pr. not. było właśnie wyeliminowanie części wątpliwości pojawiających się na gruncie dotychczasowej regulacji.

⁸⁰ Z tego płynie zresztą nauka, by zwłaszcza w dobie dynamicznie zmieniającego się prawa jego egzegezy nie ograniczać jedynie do wykładni językowej treści aktów prawnych. Nieodzowną jest wykładnia o charakterze funkcjonalnym, sięgająca także do motywacji ustawodawcy i źródeł poszczególnych rozstrzygnięć prawodawczych, nieograniczająca się do metod formalnych. Szczególnie interesujące w tym zakresie są spostrzeżenia M. Matczaka, *Summa iniuria. O błędzie formalizmu w stosowaniu prawa*, Warszawa 2007, ss. 233. Zob. zwłaszcza praktyczne sugestie w zakresie metodologii stosowania prawa, tamże, s. 218–222.

metod polubownych i pozasądowych. Jej ucieleśnieniem jest instytucja notarialnego poświadczenia dziedziczenia. Kilka lat, które upłynęły od jej wprowadzenia, pozwalają stwierdzić, że stanowi ona przydatny i sprawny instrument, cieszący się coraz większym zainteresowaniem społeczeństwa i usprawniający powszechny obrót prawny⁸¹. Stąd wszelkie regulacje pozwalające na poszerzenie zakresu zastosowania notarialnego poświadczenia dziedziczenia wypada przyjmować aprobująco tak długo, jak tylko nie wiążą się one z nadmiernym lub nieuzasadnionym ryzykiem dla bezpieczeństwa prawnego uwikłanych w dziedziczenie podmiotów. Obowiązek kierowania się tak rozumianą regułą proporcjonalności należy mieć na względzie tym bardziej przy stosowaniu wspomnianej instytucji w praktyce. Nie ma bowiem nic gorszego tak dla stanowienia, jak i praktyki stosowania prawa, niż nadmierny formalizm, który nie służy niczemu prócz samego siebie.

⁸¹ W podobnym tonie wypowiada się zarówno o całokształcie instytucji notarialnego poświadczenia dziedziczenia, jak i o dokonanych zmianach T. Kot, *Wybrane...*, s. 68, postulując jednocześnie kolejne kroki ustawodawcy w zakresie czynienia z notariatu instytucji stosowania prawa w sytuacji braku sporu, dającej możliwość zabezpieczenia praw obywateli i interesów publicznych państwa i społeczeństwa.